Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. DZIŚ: Ze świata medycyny 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 2. BYDGOSZCZ, czwartek dnia 4 stycznia 1934 r. Rok XXVIII.



Przyjęcie dyplomatów i generalicji w Nowy Rok na Zamku Królewskim w Warszawie.

Rosenberg nie przestał marzyć o „Drang nach Osten"

Rzeczywiste cele sojuszu franko-niemieckiego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 3. 1. Kierownik urzędu dla spraw zagranicznych partji narodowo-socjalistycznej Rosenberg udzielił wywiadu specjalnemu wysłannikowi „Paris Midi" Filipowi Boegner. W wywiadzie tym powtarza dawne już twierdzenie, że zawieranie umów z obecnym rządem Rzeszy ma inne znaczenie dla sąsiednich państw niż z poprzednimi rządami, które się ustawicznie zmieniały. **Rosenberg twierdzi, że do porozumienia między Francją a Niemcami brak tylko przyznania Gleichberechtigung na którem rzekomo bardzo zależy człowiekowi z ulicy. W końcu wywiadu demaskuje Rosenberg rzeczywiste cele polityki Niemiec.**

Na pytanie Boegnera, że Francja obawia się, iż porozumienie z Niemcami może być skierowane przeciw Rosji lub innym państwom wschodu, Rosenberg odpowiedział dosłownie: **„porozumienie nie może polegać na tem, że się Niemcom odetnie wszystkie możliwości gospodarcze na wschodzie, nie może ono służyć do tego, aby dalej posunąć ściśnienie „gospodarcze". My potrzebujemy terenów do ekspansji aby 65 miljonów ludzi odżywić".**

Z tego oświadczenia wynika jasno, że myśl o ekspansji na wschód kosztem Polski i Rosji jest starannie pielęgnowana w urzędzie dla spraw zagranicznych partji narodowo-socjalistycznej, że Rosenberg nie wyrzekł się tej polityki i że porozumienie między Francją a Niemcami stałoby się początkiem końca jej stanowiska mocarstwowego, gdyby zgodziła się na wydanie wschodnich sojuszników na łup Trzeciej Rzeszy. **St. Ro.**

Niemcy przygotowują odpowiedź na memorandum francuskie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 3. 1. Na temat francuskiego aide memoire pisma niemieckiego milczą jak zaklęte. Tylko dzisiejszy „Völkischer Beobachter" przynosi krótki komunikat z którego dowiadujemy się, że francuskie pismo jest wyczerpujące oraz że jest przez czynniki odpowiednie starannie badane. Ton odpowiedzi francuskiej jest porozumiewawczy i nie przynosi żadnych sensacyj. Trzeba się liczyć z tem, że badanie francuskiej odpowiedzi przez rząd Rzeszy potrwa dłuższy czas.

Odpowiedzi Niemiec nie należy się spodziewać przed tygodniem i dopóki się to nie stanie, nie można zajmować stosunku do francuskiego aide memoire.

Komunikat ten potwierdza nasze wczorajsze doniesienia, że Niemcy starają się wygrać na czasie i odczekają wyniku rozmów rzymskich. **St. Ro.**

Chodzenie do teatru służbą narodu?

Berlin, 3. 1. (Tel. wł. kor.) **„Gleichschaltowanie" sztuki niemieckiej, a przedewszystkiem teatrów doprowadziło do ogromnego spadku frekwencji.** Aby temu zaradzić, komisarz rządowy Hinkel wystosował okólnik do intendentur teatrów pruskich, z którego dowiadujemy się, że chodzenie do teatru jest służbą dla narodu i jest obowiązkiem narodowym. (Wyobrażamy sobie, jak się cieszą dyrektorzy wszystkich szmir teatralnych z tak szerokiej interpretacji obowiązków narodowych.) St. Ro.

Zaręczyny córki p. Prezydenta.

Kancelarja Pana Prezydenta Rzplitej komunikuje, że córka Pana Prezydenta pani Helena Zwislocka, wdowa po śp. Tadeuszu Zwislockim pierwszym dyrektorze Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach zaręczyła się z p. inż. płk. Bobkowskim, dyrektorem Kolei Państwowych w Krakowie.

Rosja sowiecka wstąpi do Ligi Narodów

Moskwa, 3. 1. (Tel. wł.). **W moskiewskich kołach politycznych krążą pogłoski, że w najbliższym czasie Rosja Sowiecka zgłosi przystąpienie do Ligi Narodów.**

Jakób Wassermann

znany pisarz niemiecki zmarł na emigracji.



Wiedeń, 2. 1. W miejscowości Altausee zmarł na udar serca **jeden z najwybitniejszych i najpopularniejszych powieściopisarzy niemieckich, Jakób Wassermann.**

*

Jakób Wassermann urodził się w r. 1873. Pozostawił kilkadziesiąt tomów powieści, nowel i szkiców, z których cenniejsze, jak **„Kasper Hauser", „Sprawa Mauriziusa", „Gęsiarek", „Historja Renaty Fuchs"** zostały przetłumaczone na wszystkie języki europejskie i przyniosły mu sławę światową.

Poza powieściami napisał szereg szkiców literackich, **monografję Krzysztofa Kolumba** oraz autobiografję pt. „Mein Weg als Deutscher und Jude".

Po rewolucji hitlerowskiej **Wassermann opuścił Niemcy** i był jednym z najbardziej wybitnych przywódców wrogiej dla obecnego niemieckiego systemu emigracji.

Straszliwa powódź w Kalifornji.

Wyłowiono 31 topielców.

Los Angeles, 3. 1. (PAT). **Wywołane przez długotrwałe deszcze powodzie w Kalifornji środkowej i południowej doszły do rozmiarów, jakich nie notowano od roku 1887. Straty przekraczają 1 milj. dolarów. Dotychczas wyłowiono 31 topielców.**

Tysiące osób pozostaje bez dachu nad głową. Około 20 mostów uległo zerwaniu. Miasto Clendale pozostaje bez wody do picia, zaś okolice Montrose pozbawione są światła, gdyż woda zalała elektrownię. W Los Angeles opady wynosiły w ciągu doby prawie 12 cali. Na niektórych ulicach poziom wody dosięga 4-ch stóp. Część ogrodu zoologicznego w Griffitha uległo zniszczeniu. Wiele drapieżnych zwierząt uciekło z ogrodu, szerząc panikę w okolicy.

Strumień wody, spadający z wysokości 25 stóp rozwalił budynek stowarzyszenia byłych kombatantów w Montezose. Miejscowość Beverley Hills w pobliżu Hollywoodu zasypana jest gruzami.

Hiszpanja zasypana śniegiem.

Odcięci od świata i ludzi.

Paryż, 3. 1. (Tel. wł.). **United Presse donosi z Madrytu, że na skutek olbrzymich opadów śnieżnych niektóre okolice Hiszpanji zostały zupełnie odcięte od świata. Specjalnie groźnie przedstawia się sytuacja w Riano prowincji Leon. Wioska po 6 tygodniowych opadach śnieżnych została zupełnie odcięta od świata, a ponieważ mieszkańcy nie posiadają większych zapasów żywności, więc rząd rozpoczął akcję ratunkową.** E R.

Zmiana uposażeń

pracowników kolejowych i pocztowych.

Obniżka poborów niższych funkcjonarjuszów.

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł.). Rada Ministrów na swem noworocznem posiedzeniu zatwierdziła rozporządzenie ministerstwa komunikacji i poczty o zmianie uposażeń pracowników powyższych przedsiębiorstw państwowych. Rozporządzenie to ukaże się w dniach najbliższych w „Dzienniku Ustaw“, a zacznie obowiązywać z dn. 1 lutego 1934 roku.

Pocztowcy będą przeszeregowani do nowych 11 grup uposażeń na zasadzie takich samych, na jakich przeszeregowano urzędników państwowych. Kolejarze będą przeszeregowani do nowych 14 grup uposażeń na zasadach zupełnie nowych.

W wyniku tych przeszeregowań zarówno kolejarze, jak i pocztowcy, szczególnie niższych kategoryj, będą mieli uposażenie niższe o 7%. Podobna obniżka spotkała niższych urzędników państwowych.

Pensje kolejarzy wynosić będą od 100 do 1.000 zł miesięcznie.

Kolejarzom i pocztowcom w Warszawie, Gdyni, na Śląsku i w Gdańsku przyznano dodatki lokalne w wysokości 15% uposażenia.

Urzędnikom, którzy zajmują wyższe stanowiska kierownicze przyznano dodatki funkcyjne, ewent. służbowe.

Pensje pracowników kolejowych wynosić będą: grupa 1 — 1.000 zł, grupa 2 — 700, grupa 3 — 550, 4 — 450, 5 — 390, 6 — 335, 7 — 295, 8 — 260, 9 — 225, 10 — 200, 11 — 175, 12 — 150, 13 — 125, i grupa 14 — 100 zł.

Najwyższą stawkę dodatku funkcyjnego ustalono na 600 zł. Dodatek ten przyznany będzie oddzielnie rozporządzeniem ministra komunikacji i min. Poczty, wydanem po porozumieniu z prezydjum Rady Ministrów.

Uposażenie dla pracowników poczt i telegrafów wynosić będzie w grupie pierwszej — 1.000 zł, w 2 — 700, 3 — 450, 4 — 350, 5 — 280, 6 — 240, 7 — 205, 8 — 175, 9 — 145, 10 — 120 i 11 — 100 zł.

Zasady zaszeregowania tej kategorji pracowników ustali ministerstwo poczt i telegrafów.

Pogrzeb śp. premjera Duca.

Bukareszt, 3. 1. (PAT). Dziś w południe odbył się tu pogrzeb śp. premjera Duca. Ceremonję rozpoczęło nabożeństwo żałobne, odprawione w katedrze przez patrjarchę Cristea w otoczeniu licznego duchowieństwa. Następnie wygłoszono szereg przemówień. W imieniu rządu rumuńskiego żegnał zmarłego premjer Anghelescu, poczem wśród ciszy, przerywanej płaczem członkowie rządu przenieśli trumnę na swoich ramionach, składając ją na lawecie armatniej. W pogrzebie wzięły udział delegacje zagraniczne, korpus dyplomatyczny, dygnitarze cywilni i wojskowi, delegacje z całego kraju oraz ludność stolicy.

Ekspose min. J. Becka.

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł.) W dniu 9 bm. odbędzie się posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych. Na posiedzeniu tem minister spraw zagranicznych p. Beck wygłosi ekspose o międzynarodowej sytuacji politycznej i o zagranicznej polityce Polski.

Charakterystyczną jest rzeczą, iż posiedzenie zwołane zostało na godz. 16 i pół. Tak późna godzina nie wróży długiej dyskusji nad ekspose ministra. (O polityce zagranicznej zostanie więc poinformowany nie sejm, ale senacka komisja spraw zagranicznych.)

Zgon polskiego rzeźbiarza.

Warszawa, 3. 1. (PAT.) Zmarł w Warszawie, przeżywszy 53 lata **artysta-rzeźbiarz Stanisław Jakubowski.** Śp. Jakubowski rozpoczął swoją **pracę artystyczną jako samouk.** Będąc już dorosłym wstąpił do warszawskiej szkoły Sztuk Pięknych do klasy Dunikowskiego. Pozostawił wiele **interesujących studjów, projektów pomników itd.** M. in. dłuta Jakubowskiego są posągi mędrców greckich w teatrze w Łazienkach. Od kilku lat Jakubowski był **konserwatorem zabytków rzeźby na Zamku i pałacu wilanowskim.**

Mandżurja cesarstwem.

Konfiskata kolei wschodnio-chińskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 3. 1. Z Tokio donoszą, iż japońska rada koronna akceptowała projekt nowej konstytucji państwa mandżurskiego. Przypuszczają, że nowa konstytucja mandżurska przewiduje obwołanie prezydenta Puyi władcą cesarstwa północno-chińskiego. Wszystkie rządy prowincjonalne mają być zniesione i zastąpione guberniami, armja mandżurska będzie zorganizowana na wzór Japonji.

Równocześnie donoszą z Mukdenu, że rząd mandżurski w dniu 3 stycznia będzie rozpatrywał sprawę konfiskaty chińskiej kolei wschodniej, co pociągnie za sobą usunięcie ze stanowisk wszystkich urzędników sowieckich.

—::—

Strajk drukarski we Lwowie.

Lwów, 3. 1. (PAT). **Od wczoraj trwa we Lwowie strajk pracowników drukarskich w drukarniach cennikowych.** Tłem strajku są postulaty wydawców co do obniżenia płac, a ponadto wchodzą w grę ubezpieczenia społeczne, urlopy itd. Wczoraj do później nocy trwały w inspektoracie pracy konferencje między pracodawcami a pracownikami, które nie doprowadziły do rezultatu. Mimo strajku, ukazały się wszystkie dzienniki, niektóre jednak w zmniejszonej objętości.

—::—

Rozdźwięki między Hitlerem a Goeringiem

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 3. 1. W dniu wczorajszym urzędowo zakomunikowano szereg listów z podziękowaniem za pracę dla partji narodowo-socjalistycznej, które wystosował do najwybitniejszych kierowników partji kanclerz Hitler. Wczoraj „Völkischer Beobachter“ zamieścił 6 takich podziękowań, m. in. do Hessa, Röhma, Goebbelsa, a nawet do kierownika biura prasowego Ammanna i dyrektora administracji „Völkischer Beobachter“, natomiast dopiero dziś ogłoszono podziękowanie dla Goeringa w towarzystwie Ley'a i młodocianego przywódcy Balfura von Schiracha.

To stopniowanie jest niezmiernie charakterystyczne, dla niezbyt przyjaznych stosunków, jakie są między kanclerzem Rzeszy a prezydenturą ministrów w Prusach. St. Ro.

Kto wygrał dolarówkę?

W dniu 2. bm. odbyło się losowanie premji do obligacji 4 proc. Premjowej Pożyczki Dolarowej.

Ogółem wylosowanych zostało 95 premji na sumę 37.500 dolarów.

Dol. 12000 na nr. 648374.

Po 3000 dol. na nr. nr.: 133766 424203.

Po 1000 dol. na nr. nr.: 1279912 860710 866483 1069947 1223515 985348 1097027.

Po 500 dol. na nr. nr.: 1325615 796387 1182711 648592 62549 242463 989952 39045 361020 971954.

Po 100 dol. na nr. nr.: 532374 1218480 195366 49264 608320 390981 132102 359711 358187 197731 345796 1460023 1237907 319574 975921 1227311 238930 149873 1157398 1486771 1089315 905210 1145490 272521 1278983 1317452 373376 1129457 1008682 540565 380989 865149 1110810 140360 1330783 2275 657169 461590 1471706 709717 860215 985198 355002 505130 120498 1129534 1314361 717909 1260403 1492152 61301 646156 793829 1030148 747662 527780 1160841 1111345 649684 541929 524969 284090 950592 1327064 1242827 1094452 41749 1304324 748644 792588 1466223 1207652 821161 338321 622588.

Skandaliczny proces posła BB.

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł.) **B. prezes Związku Inwalidów Wojennych poseł Karkoszka z klubu BBWR ma proces w Katowicach, którego tłem jest zachowanie się Karkoszki w czasie plebiscytu górnośląskiego.**

Jak wynika z dotychczasowego przewodu sądowego i z zeznań świadków Karkoszka był urzędnikiem policyjnym niemieckim. Aresztował on powstańców i urządzał rewizje w mieszkaniach Polaków. W czasie plebiscytu wyjeżdżał kilkakrotnie do znanego kata Polaków Hörsinga.

Jak donosi prasa, w niedługim czasie odbędzie się dalszy ciąg rozprawy, na którą powołano cały szereg świadków.

Zwinięcie i utworzenie katedr na uniwersytetach.

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł.) Minister oświaty podpisał w dniu 1 stycznia br. rozporządzenie o zniesieniu katedry teologji moralnej ogólnej na uniwersytecie lwowskim, na uniwersytecie warszawskim została powołana do życia katedra historji ukraińskiej i katedra folologji ukraińskiej. Na uniwersytecie lwowskim utworzono katedrę filozofji chrześcijańskiej.

Hitler zabrania Schmelingowi

WALCZYĆ Z ŻYDEM KING LEWIŃSKIM.

Londyn. Z Chicago otrzymano wiadomość, która stanowi niespodziankę dla świata sportowego wobec poprzedniego oświadczenia Niemiec co do swobodnego udziału zawodników żydowskich w igrzyskach olimpijskich w Berlinie. Oto kanclerz Hitler zażądał od znanego boksera niemieckiego, byłego mistrza świata w wadze ciężkiej Maksa Schmellinga, aby **wycofał się z meczu, który miał się odbyć dnia 16 lutego br. w Chicago z bokserem amerykańskim King Lewińskim.** Lewiński jest żydem i jakkolwiek urodził się w Ameryce, to jednak rodzice jego pochodzą z Polski. W dniu dzisiejszym impresarjo Lewińskiego podał do wiadomości zarządu stadjonu chicagoskiego, że mecz zapowiedziany nie będzie się mógł odbyć, ponieważ **Hitler zabronił Schmellingowi walki z bokserem żydowskim.**

Bażant i szofer.

Budapeszt. (tel. wł.) Na drodze z Rabu do Soprone pędziło auto osobowe. W tem najwidoczniej spłoszony hukiem motoru bażant, zerwał się z przydrożnego rowu i runął w ochronne szyby auta. Skutki tego zderzenia były straszne. Rozbite szkło poraniło ciężko oczy szoferowi, tak, że na jedno zaniewidział. Dzięki jednak przytomności rannego szofera, który zdołał zatrzymać samochód, nie doszło do katastrofy.

10-godzinny dzień pracy w szpitalach warszawskich.

Warszawa. (tel. wł.) Z dniem 1 kwietnia br. pracownicy szpitali warszawskich będą zatrudnieni po 10 godzin dziennie. Wobec powyższego rozporządzenia prezydjum miasta pracownicy szpitalni powzięli uchwałę, w której protestują przeciwko pogwałceniu 8-godzinnego dnia pracy. Zaznaczyć należy, iż 10-godzinny dzień pracy obowiązywać będzie tylko t. zw. „służbę salową“.

15-letni matkobójca.

Budapeszt, 3. 1. (PAT.) W Donavecser zgłosił się na policję pewien 15-letni chłopak, który podał, iż matkę swą zamordował toporem. Jako przyczynę morderstwa podał wyrodny syn złe obchodzenie się z nim matki. Policja, udawszy się na miejsce zbrodni, znalazła istotnie w kałuży krwi konającą kobietę, której głowa była rozwalona toporem.

25.000 samolotów zabezpieczy Anglję.

Londyn, 3. 1. (Tel. wł.). Lord Rothermeere w numerze noworocznym „Daily Mail“ zamieszcza wezwanie do swych czytelników, w którem domaga się wzmocnienia floty powietrznej Wielkiej Brytanji nie do 3, 4 czy 5 tys., lecz do 25.000 sztuk samolotów. Dopiero taka ilość samolotów może, zdaniem lorda, zabezpieczyć Anglję przed atakami powietrznemi z kontynentu. E. S.



Dymisja min. Titulescu.

W prasie zagranicznej ukazała się wiadomość o dymisji rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu. Titulescu umotywował podobno swe ustąpienie tem, że członkowie rządu nie znajdują dostatecznej ochrony przed zamachami. Przywódca Żelaznej Gwardji zapowiedział podobno na kilka tygodni przedtem zamordowanie premjera Duca. Agencja Rado twierdzi, że Titulescu otrzymał dopiero propozycję objęcia teki w gabinecie Angelescu, nie może więc być mowy o dymisji.

Włochy i Anglja

dążą do porozumienia.

Rzym, 3. 1. (PAT.) Agencja Stefani ogłasza następujący komunikat:

W miarodajnych kołach Włoch, jak zresztą i w innych krajach, oczekuje się z dużem zainteresowaniem wizyty sir John Simona w Rzymie. Chociaż wizyta ta nie ma charakteru oficjalnego, jest jednakże oczywistem, że w rozmowach, jakie sir John Simon odbędzie z premjerem Mussolinim, będą musiały być poruszone dwa najpilniejsze zagadnienia chwili obecnej, a mianowicie **sprawa rozbrojenia oraz ewentualna reforma Ligi Narodów.**

Możliwem jest, że rząd włoski przedstawi swój pogląd na oba te zagadnienia dla jaśniejszego postawienia sprawy i ustalenia wzajemnych pozycyj. Zarówno Anglja jak Włochy od początku konferencji genewskiej tj. od lutego 1932 do chwili obecnej rozwijały działalność, zmierzającą do uzgodnienia rozbieżnych punktów widzenia, jakie jest niezbędne dla odbudowy gospodarczej i dla życia politycznego Europy.

Stan wody na Wiśle w dniu 3 bm.: Zawichost 2,06; Warszawa 1,53; Płock 1,82; Toruń 1,16; Fordon 1,43; Chełmno 0,76; Grudziądz 1,47; Korzeniewo 1,58; Piekło 0,93; Tczew 0,89; Schievenhorst 2,22.

Ofiara sekty głodujących.

Budapeszt. (tel. wł.) We wsi Hajdubószermeny zmarła z głodu 14-letnia dziewczynka Rożena Kizova. Już przed pół rokiem zmarła na te same objawy słabości jej matka. Obecnie stwierdzono, że matka i córka należały do miejscowej sekty głodujących. Słabej kompleksji dziewczę nie zniosło kilkudniowego postu i zmarło.

Wspomnienia, nadzieje i rzeczywistość.

To były wspaniałe dni, ten tydzień poświąteczny pomiędzy świętem Bożego Narodzenia i Nowym Rokiem 1918.

Jeszcze stawialiśmy wigilijną choinkę w uczuciu niepewności naszego jutra narodowego, jeszcze ciążył na piersiach naszych zimowy głaz niewoli, choć podważony wiadomościami, jakie przedzierały się z Paryża do wielkopolskich siół i chat; mętne były te poczty; raz obwieszczały, że Pomorze, Wielkopolska i Śląsk przypadną nam bezapelacyjnie, to znów szeptano nam o ucho przerażającą pewność, że nic się w naszym losie nie zmieni.

Nerwy drgały jak szarpane struny harfy; był to stan tak silnego napięcia, że trzeba było przywołać całą energję woli, by zachować równowagę ducha, by nie popaść w szał rozpaczy. Temperatura patrjotyzmu doszła do zenitu i równą była u robotnika przy warsztacie, u kmiotka w chacie i ziemianina we dworze; sprawy szarego dnia nie miały swej wagi, a szły tylko siłą zwykłego rozpędu; nikt nie wysiedział w domu, wszyscy, wszyscy wyruszyli niby na wywyższony szaniec wiadomości, by podsłuchać szepty, które dolatywały, nie wiadomo skąd. Jak biesiadnicy we „Weselu“ Wyspiańskiego nadstawialiśmy uszu: jakaś radosna tajemnica szła ku nam, której zmysły nasze przeniknąć nie mogły. Podświadomie czuliśmy, że idzie dzień zwycięstwa, że zbliżają się godziny triumfu, że z hukiem trzaśnie za nami brama niewoli, że zamknięta w złotej kuli dziejów porozbiorowych dusza narodu, jak płomień wytryśnie i zgalwanizuje omdlałe ramiona do czynu oswobodzenia.

Takie było duchowe nastawienie wszystkich, od małego do wielkiego, od młodego do starego, bez różnicy stanu; był tylko jeden przyduszony, ale potężny szept, który wiał jak jednolita, wiekuista pieśń szumiących lasów polskich. Tylko hasła potrzeba było, a szum zamienił się w tyrtejski dytyramb bojowy, w szczęk białego oręża, w klekot karabinu maszynowego.

Nareszcie hasło to spadło z balkonu Bazaru poznańskiego w pamiętny 27 grudnia; rozbiło się o bruk Placu Wolności i zahuczało jak potężny akord rapsodji buntu. Ignacy Paderewski, ten Mistrz, zagrał na klawiszach duszy Wielkopolan, zaintonował ten marsz wolności, a syny Wielkopolski szły jak lawina do walki „o wolność i o szczęście“. Zrazu bez planu, bez wodza. Jeden był tylko rozkaz dzienny: wypędzić prusactwo; jeden był tylko plan: pędzić ich na brandenburskie piaski!

Patrząc z perspektywy minionych piętnastu lat na to wspaniałe uniesienie narodowego ducha, na ten bezprzykładny wysiłek tak harmonijnie działającej zbiorowości, serce dumą się napawa. Są przecież tacy, co to o Polakach zaboru pruskiego mają mniemanie, że owszem, nadawają się do zakładania spółek i banków, znają się coś niecoś na uprawie roli, i wogóle stworzeni są do słuchania; do własnych konceptów i duchowych porywów nie są przydatni...

Zostawmy ich przy tem mniemaniu, ani to nam nie zaszkodzi, ani im nie pomoże. Gdy mędrcy usiłują rozbijać atom, przyroda pobłażliwie się uśmiecha, bo wie, że nic nie zginie z tej wielkiej dłoni kosmosa. Nic też z walorów polskiego przyrodzenia Pomorzanika, czy Poznańczyka czy Ślązaka nie idzie na marne; wszystko to, co wzniosłe, trwałe i wielkie, w nim składa na łono wspólnej Macierzy. Najlepszym dowodem, to właśnie owo wielkopolskie powstanie i potrójne krwawe zmagania Ślązaków. Któż śmie zaprzeczyć, że to ich wyłączne dzieło? Jak wielkopolski chłop, robotnik i rzemieślnik własnym trudem, własną krwią odkupił niepodległość swej ziemi ojczystej, tak chłop i górnik śląski po pięcsetletniej niewoli, po krwawej rozprawie ukląknął przed majestatem historycznej prawdy i bez niczyjej pomocy swoją twardą dłonią zdusił hydrę wiekowego okupanta i w triumfalnym pochodzie złożył swe zwycięskie sztandary do stóp Najjaśniejszej Pani. Tej historji nie sfałszuje nikt, tej karty z dziejów Wielkopolan i Ślązaków nie wydrze żadna „akademja“, żadna broszura, spreparowana ad ursum delphini.

Trzeba, by nie tworzono „legendy“, co jest historją. Powstańcy wielkopolscy i śląscy nie pozwolą, by pod ich trudy i znoje podszywały się jakieś „legendarne“ moce, jakieś „spiżowe“ postacie, których spiż nie przekuł ani jednego Grenzschutzlera, ani jednego Heimattreuera. Przeciwnie, właśnie Wielkopolska, będąc sama w ciężkiej opresji z dobrze zaopatrzonym wrogiem, odkomenderowała swych „djabłów rogatych“, by pośpieszyli z pomocą heroicznym Orlętom lwowskim; a więc dynamika wolnościowa „przyziemnych“ Wielkopolan miała zapasu na „export“, podczas gdy jej znikąd ulgi nie niesiono; uprasza się o tem pamiętać i przy następnych „akademjach“ nie opowiadać bredni legendarnych. Wolno Wielkopolan, Pomorzan i Ślązaków odsuwać od kierowniczych stanowisk, ale nie wolno okradać ich historji! Szanujmy rzeczywistość, a nie zatruwajmy się kadzidłem legendy, która odurza zmysły, łamie energję i niszczy wiarę we własne siły.

Wielkopolanin.

Upadek prasy
w Niemczech.
Liczba dzienników spadła z 2700 na 1200.

Jednym z pierwszych posunięć każdej dyktatury jest krępowanie prasy, aby w ten sposób uniemożliwić z jednej strony wypowiadanie się opinji publicznej, z drugiej strony nie dopuścić do informowania „poddanych“ o rzeczywistem położeniu danego kraju i przedstawianiu wypadków we właściwem świetle.

W Niemczech pod rządami Hitlera nastąpił zupełny upadek prasy. Najlepiej charakteryzują ten fakt następujące cyfry: **liczba dzienników spadła z 2700 do 1200.** Jeszcze drastyczniej ilustruje upadek prasy spadek nakładów. W dniu 1 października prasa niemiecka **ukazywała się w 300 miljonach egzemplarzy,** podczas gdy w roku ubiegłym szczyciła się imponującą cyfrą **przeszło miljarda egzemplarzy.**

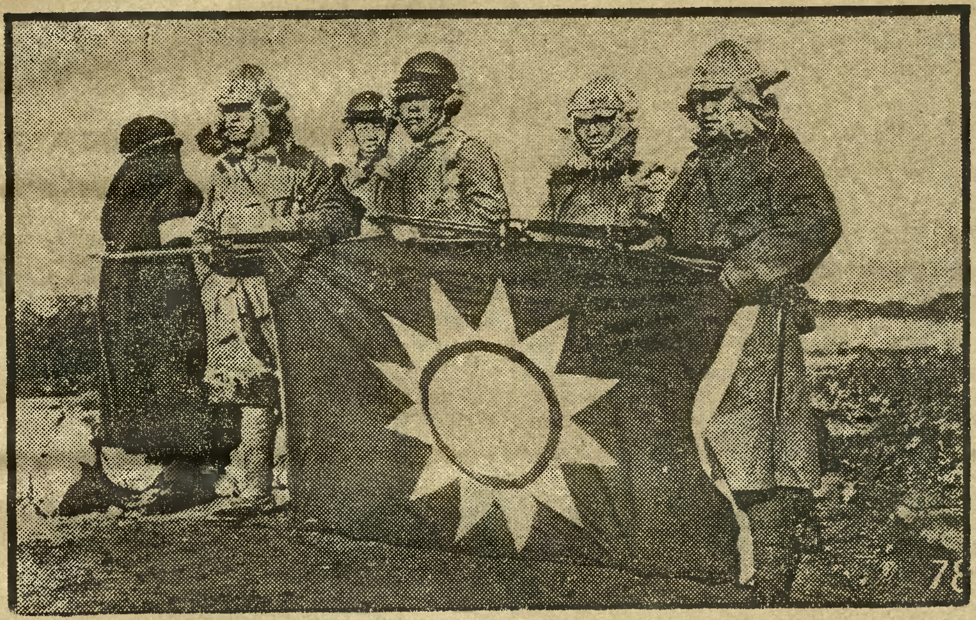
W roku ubiegłym pracowało w dziennikarstwie 19 200 redaktorów, obecnie tylko 5 300.

Gospodarcze położenie wydawnictw ilustruje najlepiej następujący przykład: nakład „Berliner Morgen-Post“ **spadł z 750 000 egz. na 200 000,** nakład „Berliner Tageblatt“ **z 250 000 na 25 000,** nakład „B. Z. am Mittag“ **z 200 000 na 60 000 egzemplarzy.**

Równocześnie ukazuje się w Niemczech szereg biuletynów wydawnictw tajnych a przez „zieloną granicę“ przedostają się organy emigracji niemieckiej. Z tych źródeł opinja publiczna czerpie informacje. Dla „zgleichschaltowanych“ pism czytelnicy niemieccy stracili zainteresowanie. Przecież zgóry wiadomo, co pismo rządowe napisze i na co mu zezwolą.

Olbrzymi nacisk, jaki wywierany jest nietylko w Niemczech na ludzi zależnych, aby prenumerowali rządowe pisma, nie dają pożądanych rezultatów. Za wyjątkiem Sowietów prasa rządowa prowadzi wszędzie dychawiczny żywot.

(j.)



Japończycy wcielają Mongolję do państwa mandżurskiego.

Antoni Marczyński. (34

Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

Detektyw w pułapce.

(Ciąg dalszy).

— W każdym razie bywał pan u Deplat'ów i zna pan ich szofera, sądzę.

— Owszem, znam bardzo dobrze tego... łotra!

— Łotra?!

— Och, to jeszcze nazbyt delikatne określenie!

— Przeraża mnie pan.

— Nie mam zamiaru przerażać, natomiast pragnę gorąco przestrzec panią przed tym drabem, którego... no, cóż, wobec pani nie potrzebuję z tego robić tajemnicy, ...którego policja lada chwila uwięzi!

— Co pan mówi! Więc to jest zbrodniarz? Morderca?!

— Lekka przesada. Ostatecznie zastrzelenie psa nie można uważać za morderstwo... Lecz za inne przestępstwa Karol Fech oberwie parę lat ciężkiego więzienia, jak amen w pacierzu... Baczność, duża fala!

Ogromny, zielonkawy wał wody pędził ku nim z szybkością wiatru. Zaczerpnęli więc potężny haust powietrza w płuca, odwrócili się twarzą ku pełnemu morzu, wyciągnęli sztywno ręce przed głowę, złączyli je dłońmi i, jak dwie strzały wypuszczone z łuków przeszyli na wylot miękkie cielsko fali.

— Inne przestępstwa? — Blanka Ersing nie straciła snać wątka rozmowy. — Jakie naprzykład? Czyżby on kogo... zgwałcił?

— Tak, — odparł pan Kilurk, odgarniając sobie z twarzy mokre włosy; prawdopodobnie przesłyszał się mocno, gdyż w uszach miał pełno wody. — Tak, starego psa Deplat'ów.

— Starego psa?! — Blanka Ersing spojrzała na swojego towarzysza, jak na obłąkanego. — Starego psa, pan powiada?

— Tak, proszę pani. Zastrzelił go z swojego rewolweru, kaliber 7,65. Poza tem ten łotr ma na sumieniu oszustwo i podpalenie!

— O, Boże! I ja takiego zbrodniarza chciałam dzisiaj zaangażować na szofera! O, Boże, jak mi serce bije z przerażenia...

— Naprawdę? — Mały gentleman zaniepokoił się. Szybko podpłynął do tancerki i podsunął jej pod biust swoją dłoń. — Pani pozwoli, że zbadam, — usprawiedliwił się zaraz. Badał długo, sumiennie, aż przerwała mu te miłe samarytańskie zabiegi nowa ogromna fala; runęła na nich znowu tak nieoczekiwanie, że instynktownie przytulili się do siebie i, zaziębieni w tym uścisku, pokatulali się bezwładnie w stronę brzegu... — To było... — nie mógł tchu złapać przez dłuższą chwilę... — to było...

— Bardzo przyjemne, czy nie uważa pan?

— O, tak! — przyznał z zapałem. — Ale ta kochana fala przerwała mi badanie pani tętna. Trzebaby zacząć od początku... Czy pani ma coś przeciwko temu?

— Nic, byle nie w wodzie.

— Ba, kiedy na lądzie stałym jest pani tak otoczona przez swoich trubadurów, że nie marzę o wznowieniu samarytańskich funkcyj... Żeby to pani zechciała spławić owych bubków i poświęcić mi chociaż godzinkę!

— Nawet trzy, ale pod warunkiem, że opowie mi pan wszystko o tym zbrodniczym szoferze. Pasjonują mnie zawsze takie historje. Więc?

— Zgadzam się, droga pani... Wprawdzie o tych wypadkach zaczną od jutra rozpisywać się wszystkie gazety, lecz ja to pani opowiem dokładniej i barwniej. Poza tem będzie pani miała te informacje niejako z pierwszej ręki... Albowiem ja! — tu pan Kilurk z dumą uderzył się w piersi, zapominając, że jest w wodzie, — ja pierwszy wpadłem na trop tej wyrafinowanej zbrodni, i ja ją dzisiaj zdemaskuję!

— Kogo to pan zamierza zdemaskować? — zabrzmiał w tej chwili głos Gustawa Ersinga, który odłączył się od hiszpańskiego arystokraty i sam popłynął do tych dwojga.

Blanka Ersing wyręczyła małego gentlemana w odpowiedzi:

— Ach, drogi braciszku, żałuj, żeś nie słyszał tego, co mi tu pan Kilurk powiedział. Wiesz, ten Karol Fech, którego zamierzałam zaangażować na szofera, to podobno oszust i podpalacz! Pan Kilurk sam...

— A, łotr!!! — wybuchnął ponury Gustaw.

— Tak, braciszku; to skończony łotr! Dziwne doprawdy, że policja nie zajęła się nim dotychczas.

— Ech, policja, — mały gentleman machnął ręką lekceważąco, — tutejsza policja nigdyby na to nie wpadła, gdyby nie ja! Ja jej dzisiaj otworzę oczy, a jej wyjaśnię tajemnicę pożaru willi... no, ale o tem potem. Zresztą pańska siostra nabyła ode mnie prawo pierwszeństwa w...

— Prawo absolutnego pierwszeństwa! — wtrąciła. — Ja chcę poznać tę ciekawą historję wcześniej, niż wszyscy! Niż dziennikarze, niż policja! Tak żeśmy się umówili, panie Kilurk. Słowo? — wyciągnęła rękę.

— Słowo honoru! — ucałował jej dłoń, ociekającą gorzkawą wodą morską. — Zjemy razem obiadek, zaspokoję pani ciekawość, a potem... potem powtórzę tę samą historję wobec prokuratora, i jeszcze tej nocy Karol Fech zostanie uwięziony! ...A wraz z nim...

— Wraz z nim?..

— Wraz z nim, panie Ersing... także pewien rzekomy nieboszczyk, który już napewno wymieni pozostałych członków bandy, gdy się go trochę przycisnie w śledztwie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drugi pomocnik kata Brauna

dokonuje egzekucyj samodzielnie.

Został nim atleta-amator Cukierski.

Rodzina katowska, osierocona w roku ubiegłym zwolnieniem „mistrza" Maciejewskiego za nadużywanie alkoholu, została znów skompletowana.

Opustoszały bowiem po Maciejewskim tron objął **Braun, który swe miejsce odstąpił dotychczasowemu pomocnikowi, Palacowi.** Wakowało więc jeszcze jedno stanowisko. Gdy jest potrzebny nowy „mistrz stryczka", władze zwracają się do katów, dotychczas sprawujących urząd, nie zważając na płynącą lawinę podań.

Tą drogą **do trójki katowskiej** zaawansował ostatnio **kat-olbrzym, o herkulesowej sile, Cukierski,** który z fachem wieszania miał możność zapoznać się, gdy jeździł do pomocy na prywatny rachunek Brauna, w okresie „wzmożonej pracy".

Cukierski, dziecko Woli, kilka lat temu brał udział w walkach zapaśniczych, jako atleta-amator. Przypadkowe zetknięcie się w knajpie z Braunem, skierowało go na tory katowskie. Dziś Cukierski jest już oficjalnie zaangażowany, posiada XI stopień służbowy, jeździ na egzekucje, gdy Braun i Palac są jednocześnie zatrudnieni.

Bogata treść

ostatniego numeru „Dziennika Ustaw".

Warszawa. (tel. wł.) W ostatnim „Dzienniku Ustaw" został ogłoszony cały szereg rozporządzeń Rady Ministrów. M. in. o ustanowieniu tabeli stanowisk we władzach i urzędach, zakładach i instytucjach państwowych, o zasadach zaszeregowania funkcjonarjuszów państwowych do grup uposażeniowych, o automatycznego przechodzenia nauczycieli do wyższych grup uposażeniowych, o dodatkach lokalnych, funkcyjnych i służbowych oraz o umundurowaniu niższych funkcjonarjuszów państwowych, o zasadach zaszeregowania do grup uposażeniowych sędziów, prokuratorów oraz asesorów i aplikantów sądowych, tudzież o dodatkach funkcyjnych i lokalnych, o zasadach zaszeregowania oficerów i szeregowych policji państwowej i straży granicznej — do grup uposażenia, oraz o dodatkach służbowych i lokalnych. Drugie rozporządzenie dotyczy wejścia w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznem, jak również spraw, związanych z wejściem w życie tej ustawy, regulujących uprawnienia osób, korzystających z ubezpieczenia na zasadach dotychczasowych przepisów prawnych.

Okropny dramat małżeński.

Trzy ofiary szaleńca.

Z Wilna donoszą: W granicznej wsi Trojanowo rozegrał się wstrząsający dramat na tle zdrady małżeńskiej. Oto 45-letni Izydor Mleczarow, przyłapawszy na zdradzie swą żonę, Marję, z niejakim Jusolskim **zarąbał oboje siekierą.**

Na krzyk mordowanych przybiegł sąsiad Leśniewko, którego Mleczarow również **ugodził siekierą w głowę i następnie dobił widłami.** Po dokonaniu zbrodni Mleczarow podpalił dom wraz z zwłokami, poczem uzbrojony w siekierę i widły zbiegł do lasu. Wieśniacy widzieli Mleczarowa uciekającego, lecz nikt nie miał odwagi ścigać go.

Księżna - morderczyni

pozostanie nadal w więzieniu.

Warszawa. Wedle pogłosek, w prasie stołecznej, księżna Zyta Woroniecka, zabójczyni kupca warszawskiego Boya, miała być przedterminowo wypuszczona z więzienia, które odsiaduje w Warszawie. Jak się jednak okazuje, starania jej o przedterminowe zwolnienie natrafiły na przeszkody i **ks. Woroniecka będzie musiała odbyć całą karę więzienną.** Według informacyj jednego z pism warszawskich, księżna-zabójczyni nie zdołała zaskarbić sobie przychylnej opinji zarówno władz prokuratorskich, jak i więziennych. Szybko wprawdzie zaaklimatyzowała się w szarym domu, jednak postępowaniem swem nie zjednała sobie sympatji... choć bierze udział we wszystkich uroczystościach więziennych, występując bądź to na scenie, bądź też w roli prelegentki, jak n. p. ostatnio w czasie 15-lecia Niepodległości. Ciekawe jest jej zdanie o dokonanem zabójstwie. O śmiertelnych strzałach, będących wynikiem niezdrowo wybujałej miłości, rozprawia bez żenady. — **„Musiałam bronić honoru kobiety** — twierdzi ona. — **Jedynem wyjściem był rewolwer".**

Kto najczęściej przemawiał w Sejmie?

Gadulstwo posłów w cyfrach.

Warszawa. Jeden z posłów sejmowych, należący do Stronnictwa Narodowego, opracował ciekawe zestawienie przemówień w sejmie, a mianowicie ilu posłów przemawiało, kto mówił najczęściej, a kto wcale nie zabierał głosu.

Posłów, jak wiadomo, zasiada w sejmie 444. Z liczby tej wogóle dotychczas **nie przemawiało 148,** czyli trzecia część. Najwięcej stosunkowo „niemych" jest w klubie BB, bo 113 na ogólną liczbę 247 członków tego klubu, czyli przeszło 40%, najmniej milczących w Klubie Narodowym, bo niewiele ponad 20 procent. Ogółem wygłoszono w sejmie 1816 przemówień, z czego **na klub BB wypada 762, a na klub Narodowy 334.** Stosunkowo najwięcej przemówień wygłosili posłowie socjalistyczni, bo 254 na 21 posłów.

W klubie BB najczęściej zabierał głos p. Moczulski, w Narodowym p. Rymar, w Ludowym p. Langer, w PPS p. Czapiński, w Ch. D. poseł Bitner, w Ukraińskim p. Zahajkiewicz, w Żydowskim p. Sommerstein, w NPR p. Chądzyński, wreszcie u komunistów p. Rożek.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 3. bm.: nocny: dr. Smolin, tel. 12-40; dzienny: dr. Herzberg.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piewoszyno i Suchy Dwór dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężyce i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „MORSKIE OKO". Film, o którym mówi cały świat, p. t. **„Dziś żyjemy".**

Kino dźwiękowe „BAJKA". Pikantna komedja **„W pogoni za księżycem"** i nadprogram.

Kino „CZARODZIEJKA". Przebojowy film polsko-czeski **„Dwanaście krzeseł"** z udziałem Vlasta Burjanem, A. Dymszy i Zuli Pogorzelskiej. Bogaty nadprogram dźwiękowy.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:

Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.

Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.

W SPRAWIE WYKAZÓW MŁODOCIANYCH.

Zwraca się uwagę pp. pracodawców w przemyśle, handlu, komunikacji, biurowości, przewozie i innych zakładów pracy oraz cechom rzemieślniczym, z wyjątkiem rolnictwa i leśnictwa, zatrudniających młodocianych obojga płci w wieku od 15 do 18 lat, na obowiązek przesłania **do Inspektoratu Pracy 60 obwodu w Gdyni, ul. Starowiejska 50 wykazów młodocianych.** Wykaz należy przesłać każdego roku w czasie od 1 do 31 stycznia, należycie wypełniony według stanu zatrudnienia w tymże miesiącu.

Nie wykonanie tego obowiązku pociąga za sobą karę od 200 do 1000 zł.

WOLNE KONCESJE.

W Gdyni są do obsadzenia wolne miejsca detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych: 5 sprzedaży z prawem wyszynku i 5 sprzedaży w naczyniach zamkniętych.

Termin wnoszenia podań upływa w 30 dni od daty niniejszego ogłoszenia. Odpowiednio udokumentowane podania ostemplowane a 10 zł należy wnosić do Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych w Gdyni.

4417 STATKÓW ZAWINĘŁO DO GDYNI.

W roku 1933 zawinęło do portu gdyńskiego ogółem 4.417 statków, co w porównaniu z rokiem 1932 (3.835) stanowi zwyżkę wynoszącą 23 procent.

DO LOKATORÓW GDYŃSKICH!

Zarząd Związku Lokatorów w Gdyni, zapoznawszy się z treścią artykułów, zamieszczonych i w wysokim stopniu ubliżających godności Związku Lokatorów i jego zarządowi, postanowił jednomyślnie pismo codzienne **„Dziennik Gdyński" jako zdecydowanie wrogie interesom lokatorskim bojkotować.**

Równocześnie oświadczamy, że z treścią wspomnianych artykułów, utrzymanych na poziomie zbyt niekulturalnym i zawierających świadomie nieprawdziwe fakta, polemizować nie możemy bez poniżenia naszej godności, przeto wyciągniemy tylko jedynie możliwą konsekwencję, jaką wskazuje art. 256 k. k. i pociągniemy autora wzgl. odpowiedzialnego redaktora do odpowiedzialności sądowej.

Zarząd Związku Lokatorów.

WYCIECZKI DO WIERZYCY.

Staraniem Związku Propagandy Turystycznej zostają zaprowadzone popularne pociągi „Narty-dancing" z Gdyni do Wierzycy i z powrotem.

Pociągi te kursować będą w zależności od warunków atmosferycznych w każdą niedzielę i święta w następującym rozkładzie jazdy: Z Gdyni wyjazd pociągu około godz. 8,30 rano; odjazd ze stacji Wierzyca o 16,00; przyjazd do Kartuz o 16,30. W Kartuzach przygotowany będzie wspólny obiad, po którym nastąpi dancing. Wyjazd z Kartuz o 19,00, powrót do Gdyni o 19,40. Cena biletu kolejowego łącznie z obiadem i dancingiem około 5 zł.

Miejscowość „Wierzyca" została wybrana ze względu na bardzo dobre tereny narciarskie, na których śnieg utrzymuje się najdłużej.

Z Gdańska.

RENOWACJA DWORU ARTUSA.

Przeprowadzone od trzech lat roboty około odnowienia historycznego zabytku Gdańska, t. zw. „Artushof" (Dwór Artusa), w którym znajduje się wiele zabytków i pamiątek polskich, zostały w tych dniach ukończone. Odnowiono fundamenta, wzmacniając je żelaznemi podporami i betonem oraz wnętrze samego Dworu Artusa, gdzie dokonano pewnych zmian, mających na celu zwiększenie bezpieczeństwa. Przy zdejmowaniu ze ściany zachodniej w sali reprezentacyjnej obrazów, odkryto stary fresk, który prawdopodobnie pochodzi z wieku XVI. Fresk ten, przedstawiający Świętą Rodzinę, stworzenie Ewy i upadek grzesznych, został całkowicie odnowiony i będzie w ten sposób jeszcze jedną ozdobą pięknej sali reprezentacyjnej Dworu Artusa.

Czy i ile polskich pamiątek przy tej renowacji uległo zniszczeniu przypadkowemu lub celowemu, na razie trudno było stwierdzić.

Ostatni akt afery Mosiewicza i tow.

Przerwana z powodu świąt Bożego Narodzenia rozprawa przeciwko Mosiewiczowi i tow. dnia 3 stycznia br. została znów podjęta. Przesłuchania świadków już ukończono, obecnie odczytane jeszcze zostaną zeznania tych świadków, którzy przesłuchani zostali w drodze rekwizycji oraz rzeczoznawcy zaprzysiężeni przedłożą swoje wywody na czem zakończony zostanie przewód sądowy. Wyrok spodziewać należy się z początkiem przyszłego tygodnia.

Proces ten odbije się jednak jeszcze, bez względu na to jaki będzie wyrok, wielokrotnem echem w sali sądowej, gdyż prokurator zapowiedział **wytoczenie oskarżeń o fałszywe zeznania przeciwko kilku świadkom.**

Ci którzy śledzili cały przebieg procesu, są jednak zdania, że lista tych, którzy zasiądą ewtl. na ławie oskarżonych za fałszywe zeznania, będzie jeszcze zbyt skromną, gdyż conajmniej 30 proc. z przesłuchanych świadków — i to bardzo oględnie szacując — powinnoby podzielić los tych, co do których prokurator już zgłosił zamiar wniesienia aktu oskarżenia.

Szczegółowe sprawozdanie z dalszego ciągu procesu podamy w najbliższym numerze.

Reforma podatku gruntowego

Warszawa. (tel. wł.) Jak donosi prasa warszawska, ministerstwo skarbu opracowało projekt reformy podatku gruntowego, który ma na celu unormowanie jednolite sprawy tego podatku na całym terenie Rzeczypospolitej.

Nowa reforma przewiduje klasyfikację gruntów, która podzieli się ma cały kraj na okręgi ekonomiczne. Granice tych okręgów mają odpowiadać powiatom.

Na jednostkę powierzchni gruntów różnych kategoryj przypadać będą do zapłacenia różne stawki, które będą inne dla każdego okręgu ekonomicznego, według rentowności gruntów.

Projekt tej reformy został już przesłany zainteresowanym instytucjom gospodarczym do zaopinjowania. W tym celu Związek Izb i organizacyj rolniczych zwołuje w dniu 12 bm. posiedzenie, na którem będzie omówiony projekt reformy podatku gruntowego.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa projekt ten będzie uchwalony przez Sejm w ciągu bież. sesji budżetowej.

Samobójstwo urzędniczki sejmowej

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł.) Kronika policyjna z ub. dnia jest obfita. Ofiarą wypadku samochodowego padł hr. Potocki, odnosząc dość bolesne potłuczena. W Al. Ujazdowskich samochód najechał na chodnik i uderzył o budkę telefoniczną, ulegając zniszczeniu. Pijany szofer taksówki oraz dwaj pasażerowie doznali bolesnych ogólnych potłuczeń.

Dnia tego popełniła samobójstwo urzędniczka sejmowa niej. Izabela Aleksandrowicz, która wypiła większą dozę nieznanej trucizny.

Nieznani sprawcy ograbili doszczętnie mieszkanie sędziego śledczego E. Długosza. Drugiej kradzieży dokonano w mieszkaniu Psajwerowej na sumę 30 tysięcy złotych.

Drobne wiadomości.

— **A to co?** Duże wrażenie wywołało w Gdańsku dzienie przez pewien hamburski dom misyjny wilji dla „niearyjskich chrześcjan".

— **Nawakas nie żartuje.** Redaktor naczelny „Memeler Dampfsboot" skazany został przez gubernatora Kłajpedy na grzywnę 5 tys. litów za ogłoszenie orędzia świątecznego ministra Rzeszy Hessa, skierowanego do Niemców zagranicą.

— **Dwie lotniczki amerykańskie** pobiły o jeden dzień kobiecy rekord utrzymywania się w powietrzu. Obie panie przebyły w powietrzu 6 dni.

— **Dymitrow** i jego dwaj towarzysze wnieśli protest przeciwko dalszemu przetrzymywaniu ich w więzieniu po wyroku uniewinniającym. Bułgarzy pragną wyjechać do Francji albo do Czechosłowacji.

— **Po dłuższej chorobie zmarł** b. premjer saski Heldt, socjaldemokrata.

— **W Brazylji zmarł** wskutek odniesionych ran biskup Tavora. Biskup przejechany został przez samochód w chwili, gdy pieszo podążał z odwiedzinami do swego brata.

— **Hydroplan francuski „Krzyż Południa"** pobił światowy rekord długości lotu w linji prostej dla hydroplanów.

MEDJOLAŃSKA „LA SCALA" W PRADZE.

W teatrze miejskim w Pradze wystąpiła trupa medjolańskiej opery „Scala", dając przedstawienia „Cyrulik Sewilski" i „Rigoletto". Krytyka przyjęła występy gości nader przychylnie, jednakże bez szczególowego entuzjazmu.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 3 na 4 bm. p. dr. Simon, Aleje Sienkiewicza 6.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Orłem.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19.30 do 20.30, w czwartki od godziny 18.30 do 19.30.

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Jej Królewska Mość".
Żołnierskie: „Indyjski grobowiec".

Więcej ostrożności przy pracy. Franciszek Kotowski, lat 19, z Chlewiska, pow. inowrocławskiej, w czasie zrzucania siana ze strychu, stojąc na drabinie, która się obsunęła, spadł na ziemię i doznał poważnego okaleczenia nosa i głowy. Przewieziono go do szpitala w Inowrocławiu.

Pracowity dzień straży pożarnej. W piątek, dnia 29 ub. m. wyjechało tut. pogotowie strażackie dwa razy do akcji ratowniczej. Pierwszy raz w godzinach popołudniowych do pożaru przy ul. Królowej Jadwigi, o czem donosiliśmy już wczoraj. O północy odezwał się dzwonek alarmowy ponownie na odwachu. Nadzwyczaj sprawne pogotowie strażackie przybyło niebawem na miejsce wypadku, a mianowicie do mieszkania dr. Bombergera, zam przy ul. Marszałka Piłsudskiego 13. Ogień spostrzeżono w łazience, powodem którego była zbyt wysoka temperatura z rozpalonej rury od pieca, od której zapalił się dach. Jedynie dzięki natychmiastowej interwencji straży pożarnej ogień nie przybrał groźniejszych rozmiarów. W ten sposób zażegnano katastrofę, która mogłaby spowodować nieprzewidziane następstwa. Akcja trwała półtorej godziny, poczem strażacy powrócili na swój posterunek, gotowi do dalszej ofiarnej pracy.

Na rzecz funduszu szkolnictwa polskiego. Celem utworzenia Komitetu Miejskiego Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą na miasto Inowrocław, odbędzie się w środę, 3 bm. o godz. 18 w auli szkoły wydziałowej męskiej zebranie konstytucyjne.

Wielki dyktator od niewyraźnych interesów.

Skandaliczne zebranie Zw. Lokatorów w Inowrocławiu.

W związku z ujawnionemi nadużyciami w Związku Lokatorów i Sublokatorów w Inowrocławiu przez komisję rewizyjną i cały szereg poszkodowanych członków odbyło się w Nowy Rok nadzwyczajne walne zebranie, zwołane przez t. zw. zarząd wspomnianej organizacji. Na powyższe zebranie **z 75 członków płatnych zaproszono tylko 7 członków** oraz kilkanaście osób, nie mających nic wspólnego z tą organizacją. Do sali zebrań na zarządzenie „prezesa" Lisieckiego, osobnicy Jabłoński, Podkowiński i Smoliński nie wpuszczali członków płatnych, którzy mieli zamiar wziąć udział w obradach.

W sali znajdowali się przedstawiciele władzy, a mianowicie asesor Maurer i st. post. Nowacki.

Na samym początku domagali się członkowie, aby na salę zebrań wpuszczono również przedstawicieli prasy niezależnej, gdyż przy stole prezydjalnym siedział syn „sławnego" prezesa jako reporter sanacyjnego „Dnia Kujawskiego".

Temu jednakże sprzeciwiał się p. Lisiecki. Wbrew woli członków i nie zgodnie z przepisami p. Lisiecki powołał na przewodniczącego wiceprezesa Borowicza (jego kompana). Gdy członek komisji rewizyjnej p. Augustyniak zgłosił poprawki do porządku dziennego, p. Lisiecki odebrał mu głos, oświadczając oficjalnie, że: **Jest dyktatorem i nie pozwoli na żadne poprawki.** Wobec takiego stanowiska „dyktatora" członkowie pragnący uporządkowania stosunków w Zw. Lokatorów zamilkli, gdyż „dyktator" miał swoją kohortę, złożoną z osób, nie będących członkami. Następnie „dyktator" Lisiecki zamiast uderzyć się w piersi i powiedzieć „mea culpa", zaczął się wychwalać, podnosząc swoje „wielkie zasługi jako jedyny organizator związków społeecznych i zawodowych (znane sprawki w Z. Z. P. oraz budowa domków!?), że on „stworzył" powstanie na Kujawach i on odznaczał ludzi srebrnemi medalami. **Wkońcu zaś zaatakował „Dziennik Bydgoski" za to, że ośmieliliśmy się ujawnić różne niedokładności** oraz złożył deklarację, że Związek Lokatorów pójdzie **po linji wskazań marsz. Piłsudskiego.**

Należy dodać, że ten sam „dyktator" Lisiecki na jednem z zebrań lokatorskich oświadczył dosłownie, że Związek Lokatorów **nie może przystąpić do listy sanacyjnej, ponieważ sanacja wychowuje strzelców jako bandytów i rabusi.** Dziwne wobec tego jest, że ten sam Lisiecki pozwolił się wystawić w jednym z okręgów na liście sanacji jako czołowy kandydat i w wyborach tych przepadł z kretesem, a teraz gdy mu się grunt pod nogami pali, składa deklarację wiernopoddańczą. Kiedy skarbnik Tomczewski w swem sprawozdaniu chciał ujawnić nadużycia, popełnione przez Lisieckiego, to odebrano mu głos, a taksamo **nie pozwolono złożyć sprawozdania komisji rewizyjnej.** W dyskusji zezwolono tylko mówić niečłonkom, a członków prawdziwych nie dopuszczono do głosu wogóle. Oczywiście potem wybrano nowy zarząd, już naprzód wyznaczony przez „dyktatora" oraz członków, którzy mieli odwagę ujawnić wszystkie nadużycia Lisieckiego postanowił tenże wykluczyć ze związku, grożąc im przytem, że jeżeli nie opuszczą dobrowolnie sali, każe ich przez policję wyrzucić. Wkońcu odczytano dwa wnioski, a m. in. o votum nieufności dla zarządu, potwierdzony przez komisję rewizyjną, które **wbrew życzeniu „dyktatora" uchwalono.** A zatem nowy uzurpatorski zarząd **otrzymał niespodziewanie terminatkę.**

Na zebraniu tem obecni byli przedstawiciele władz, którzy niezawodnie unieważnią ostatnie nadzwyczajne zebranie, gdyż odbyło się ono niezgodnie z przepisami statutu.

Dodać należy, że księgi kasowe i kwity wystawione przez Lisieckiego zostały wraz z protokółami komisji rewizyjnej przesłane do prokuratorji przy sądzie okręgowym w Bydgoszczy.

FORDON. Z walnego zebrania S. M. P. Stowarzyszenie fordońskie wybija się na czoło najlepszych stowarzyszeń w związku pomorskim. Do zarządu weszli: Al. Schreiber prezes, Paweł Rosiński sekretarz, Stefan Demski skarbnik, Jan Młodzikowski naczelnik, Wł. Gołębiewski gospodarz.

NAKŁO. Z życia inwalidów. W dniu 7 bm. zwołuje zarząd Zw. Inwalidów Wojennych R. P. w Nakle roczne walne zebranie o godz. 13 w lokalu związkowym w Nakle przy ul. Dąbrowskiego 22 u p. Betchera. Ze względu na ważność zebrania rocznego walnego uprasza się o przybycie wszystkich płatnych członków. Wstęp na salę zebrań za okazaniem legitymacji członkowskiej.

NIEWIEŚCIN, pow. świecki. Nowy zarząd T. C. L. koło Niewieścin tworzą: ks. prob. Feliks Wierzchowski - prezes, Leon Korthals, kierownik szkoły - bibljotekarz i sekretarz.

Truszcz.

Sprostowanie. W nr. 300 „Dziennika Bydgoskiego" z ub. r. ukazała się notatka kronikarska p. t. „Pod adresem Kasy Stefczyka". Obecnie stwierdzono, że zarzut jest nieprawdziwy, a notatkę tę umieszczono wskutek złej informacji kilku członków spółdzielni.

Zbąszyń.

Śmiertelny wypadek na kolei. Na dworcu wydarzył się śmiertelny wypadek, któremu uległ przetokowy Kandula. Mianowicie przy t. zw. ranżerowaniu wagonów na tut. dworcu towarowym i to przy odpychaniu wagonu, upadł Kandula na tor, w następstwie czego nadjeżdżający wagon przygniótł go tak mocno buforami, że K. krótko potem zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Nowa ustawa o małym ruchu pogranicznym. Z dniem 1 stycznia 1934 r. weszła w życie nowa ustawa o t. zw. małym ruchu pogranicznym. Według tejże władze graniczne i starostwa wydawać będą stałym mieszkańcom pasa granicznego przepustki graniczne, na mocy których można przejść granicę w pasie 10-kilometrowym do Niemiec i z Niemiec do Polski. Ważność przepustki 10 dni wzgl. tydzień. Osoba przekraczająca granicę może zabrać z sobą żywność dla jednej osoby na czas trwania ważności przepustki bez jakiegokolwiek oclenia lub ograniczenia. Wobec tego ruch graniczny będzie bardzo ułatwiony, lecz będzie to także sposobność do przemytu.

Rewizje pod zarzutem przemytu sacharyny, tytoniu i części maszyn. W ostatnim czasie straż graniczna stwierdziła przemyt sacharyny i innych towarów z Niemiec. Wskutek tego zarządzono w rozmaitych domach miasta i wsi Strzyżewo i Przyprostynia rewizje domowe za towarami przemycanemi. W toku dochodzeń aresztowano niejakiego Króla z Przyprostyni, którego później zwolniono, zaś u innych osób nic podejrzanego nie znaleziono. Wskutek tych zajść straż graniczna obostrzyła swą działalność na granicy.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: Apteka Pod Gwiazdą, ul. Chełmińska 26, tel. 399; Apteka Pod Koroną, ul. Wybickiego 39, tel. 137.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Noc w Kairze" z Ramonem Novarro
Gryf: „Miss Flora" z Anny Ondrą.
Orzeł: „Eskadra straceńców" i „Syn Indyj".

TEATR MIEJSKI.

W piątek, dnia 5 bm. przemiła operetka Suppego p. t. **„Modelka",** wystawiona przez teatr bydgoski. „Modelka" otrzymała niezmiernie pieczołowite opracowanie muzyczne znakomitego kapelmistrza opery lwowskiej p. L. Turkiewicza, reżyserja zaś znalazła w p. Dowmuncie niezwykle pomysłowego kierownika. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 8.

Dwudniowy kurs Tow. Gimn. Sokół odbędzie się w dniach 5 i 6 stycznia w Warszawie przy Saskiej Kępie nr. 26.

Zabłąkał się gołąb pocztowy. Do komisarjatu II. P. P. w Grudziądzu oddano gołębia pocztowego z numerem VIII. O. 22. 181/28. Gołębia oddano za pokwitowaniem do Związku Hodowców Gołębi.

Kradzież śpichrzowa. Do śpichrza przy ul. Małomłyńskiej, należącego do p. Dotgaengera, włamali się w nocy nieznani sprawcy i skradli większą ilość żyta wartości około 100 zł.

Ważne dla rybaków. Zarząd miejski zwraca uwagę rybakom na ogłoszenie w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim nr. 28 poz. 298, rozporządzenie Wojewody Pomorskiego z dnia 5. 12. 1933 r. w sprawie znakowania sprzętów rybackich na śródlądowych wodach otwartych. W myśl tego rozporządzenia wszelki sprzęt rybacki winien być znakowany w sposób umożliwiający rozpoznanie właściciela. Wszelkie znaki lub ich skróty używane przy znakowaniu winny być zgłoszone do dnia 15 bm. do zarządu tej gminy, na terenie której zamierzone jest używanie sprzętu rybackiego. Rozporządzenie powyższe wywieszone jest na tablicy ogłoszeniowej w ratuszu. Informacyj w tej sprawie udziela się w ratuszu, pokój nr. 214.

Świecie.

Ukarani za zniewagę policji zostali: Helena Gnacińska z Mszana i Helena Zbilska z Lniana, po 4 miesiące aresztu przez sąd grodzki w Świeciu.

Walne zebranie Stow. Młodzieży Męskiej wybrało następujący nowy zarząd: Cieszyński prezes, Kubacki wiceprezes, Felczykowski sekretarz, Mieczysław Prabucki zastępca, Tomczak skarbnik, Ziętkowski bibljotekarz, Dziewiątkowski naczelnik, Sitkiewicz zastępca, Zawiszewski, Olszewski i Zawadzki poczet sztandarowy, ks. patron Sychta, Karpowski i Wesołowski komisja rewizyjna.

Pierwszą ofiarę mszy św. odprawił w tut. kościele poklasztornym ks. Mieczysław Sumiński, syn zacnej rodziny obywatelskiej w Świeciu. Ks. neóprezbytera wprowadzono w uroczystej procesji przy licznym udziale duchowieństwa i tłumie wiernych do odświętnie przybranej świątyni, gdzie ks. prymicjant celebrował swą pierwszą mszę św. Piękne kazanie wygłosił ks. dziekan Turzyński z Gdyni, były katecheta w gimnazjum świeckim. Nabożeństwo upiększył śpiewem chór mieszany „Cecylji" pod batutą p. Kulczyka oraz orkiestra gimnazjalna.

Toruń.

Dyżur nocny w bieżącym tygodniu pełnią: Apteka Pod Lwem (Śródmieście); Św. Anny (Bydgoskie Przedmieście), Pod Łabędziem (na Mokrem).

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44.

Straż pożarna tel. 244.

REPERTUAR KIN:

Lira: „Zapomniana melodja".
Mars: „Gorzka herbata gen. Yen".
Światowid: „Testament dr. Mabuse".
Palace: „Carmen".
Corso: „Rycerze mroku".

TEATR NARODOWY.

W czwartek, 4. bm. farsa **„Florette i Patapon".**

W piątek 5. bm. przedstawienie dla wojska **„Dama w jedwabiach".**

Odpowiedzi redakcji

S. S. W domach przedwojennych, w których czynsz doszedł do pełnej normy ustawowej, dodatkowych świadczeń — więc i za wywóz śmieci się nie płaci. Za ostemplowanie kontraktu odpowiedzialny jest zarówno pan jak i gospodarz domu, o ile kontrakt nie opiewa inaczej.

P. Fr. Ostrowicz. — 1) 1 kwietnia 1933, 2) większego procentu żądać nie można.

Tczew.

Nieszczęśliwy wypadek na kolei. Na dworcu towarowym w Zajączkowie w czasie rozdzielania na 15. torze wagonów pociągu zbiorowego uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik przetokowy 57-letni Jan Fentner, zam. w Tczewie przy ul. Krasińskiego 11, który w czasie podkładania na szynę t. zw. „trzewika" (hamulcowego) zaczepiony został przez nadjeżdżający wagon. Fentner, który od 30 lat pełni funkcję robotnika przetokowego, doznał ciężkiego okaleczenia głowy i ciała. Po udzieleniu pierwszej pomocy ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala św. Wincentego w Tczewie.

Tragiczna śmierć robotnika przy pracy. W wielgłowskim lesie pod Tczewem wydarzył się w sobotę 30 grudnia o godz. 9,30 tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 26-letni bezrobotny Władysław Dejna z Narków. Ś. p. Dejna zajęty był w lesie spuszczaniem podciętych drzew. Podczas spuszczania drzewa śp. Dejna wskutek gołoledzi poślizgnął się i upadł pod spadające w tej chwili drzewo, które zmiażdżyło swej ofierze czaszkę. Śmierć nastąpiła natychmiast. Tragicznie zmarły robotnik był kawalerem i miał na swem utrzymaniu starych rodziców.

Ofiara gołoledzi. B. posiedziciel ziemski Antoni Krauze z Tczewa, przechodząc przez Rynek przy hotelu Centralnym, wskutek gołoledzi upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał prawą nogę w trzech miejscach. Ofiarę gołoledzi przewieziono do szpitala św. Wincentego.

Drugi napad rabunkowy

w Górkach pod Tczewem.

(Od własnego korespondenta).

Tczew. Komisarjat policji w Tczewie powiadomiony został w sobotę 30 grudnia o zuchwałym napadzie rabunkowym, jaki miał miejsce tegoż dnia około godz. 10,30 przed poł. na szosie Tczew—Subkowy pomiędzy wsiami Czarlin—Górki pod Tczewem.

Oto powracający rowerem z Tczewa do Rajków (pod Pelplinem) murarz Grzymski z Rajków został w biały dzień znienacka napadnięty przez 2 nieznanych uzbrojonych w kije żbirów, którzy ubezwładniwszy rowerzystę, zabrali mu rower i odjechali na nim w kierunku Czarlina. W międzyczasie szosą tą przejeżdżał drugi cyklista Paweł Trzoska i wraz z Grzymskim puścił się w pogoń za zbiegłymi bandytami.

O napadzie tym zawiadomiona została policja w Tczewie i Subkowach. Mimo natychmiastowego pościgu bandytów nie zdołano ująć.

Ze świata medycyny

Rok III. Nr. 1

Plon naszej ankiety.

Ogół Czytelników nie ma zastrzeżeń! — Czy potrzeba mówić o chorobach matek i dzieci? — Czego pragną Czytelnicy? — Historja medycyny — bez zwolenników. — Pożądany kontakt Czytelnika z Redakcją.

Ankieta, którą rozpisaliśmy przed 2 miesiącami w naszym dodatku „Ze świata medycyny", po upływie roku od chwili ukazania się pierwszego jego numeru, miała na celu, przedewszystkiem, **zebranie opinji i życzeń Czytelników** naszych odnośnie do tego działu naszej pracy. Oprócz tego, chcieliśmy się zorjentować w **zainteresowaniach szerszego ogółu,** dotyczących tak ważnej dziedziny jaką jest wiedza o chorobach i lecznictwie, co ma duże znaczenie dla tych, którzy nad popularyzacją jej pracują.

Liczne odpowiedzi dały nam najwłaściwszy pogląd na to, czy dodatek przypadł Czytelnikom naszym do gustu czy też nie. Otóż stwierdzić możemy z pełnem zadowoleniem, że starania nasze zostały właściwie zrozumiane i ocenione i że **dotychczasowy układ dodatku, jego treść i redakcja, dla wszystkich dostępna, odpowiada w zupełności wymaganiom większości.**

Chcielibyśmy się jednak podzielić z Czytelnikami wynikami tej ankiety, aby, przy tej okazji, rozmaite, poruszone w nadesłanych głosach, zapytania i reklamacje wyjaśnić.

Na pierwsze pytanie ankiety — **jaki z dotychczasowych artykułów najwięcej Czytelnika interesował** — odpowiedziało 30% uczestników ankiety, opowiadając się za artykułami **o gruźlicy, hygjenie i wojnie gazowej.** Artykuł „O sztucznych oczach" znalazł także swojego zwolennika.

CO SIĘ NIE PODOBAŁO W NASZYM DODATKU CZYTELNIKOM?

Przedewszystkiem to, że jest **za mały i że ukazuje się co 2 tygodnie,** a więc za rzadko. Zdziwiło nas niezmiernie, że znalazły się **głosy negujące potrzebę artykułów o chorobach kobiet i dzieci.** Co na to powiedzą nasze liczne Czytelniczki? Przesądzając już obecnie ich odpowiedź, oświadczyć się ośmielamy, że **największą troską naszą będzie niezmiennie troska o zdrowie młodego pokolenia,** tej nadziei całego społeczeństwa i podwaliny przyszłości naszej Ojczyzny.

ZDROWIE MATKI I ZDROWIE DZIECKA — BO JEDNO Z DRUGIEM MUSI CHODZIĆ W PARZE — BYŁO, JEST I BĘDZIE GŁÓWNEM ZAGADNIENIEM JAKIEMU NIE TYLKO MY, ALE WSZYSTKIE CZYNNIKI SPOŁECZNE NAJWIĘCEJ WYSIŁKÓW POŚWIĘCAJĄ.

Uświadomienie jaknajszerszych warstw społecznych w tej dziedzinie winno być jaknajgłębsze.

Spotkał nas też zarzut, że artykuły nasze są za popularne, że nie wyczerpują każdego poruszonego zagadnienia do dna. Niestety — **musimy się ograniczać do roli popularyzatorskiej** w pierwszym rzędzie. Poruszając tę lub ową sprawę — pragniemy dla niej wzbudzić zainteresowanie, wskazać jej główniejsze zarysy — a zainteresowawszy, odsyłamy Czytelnika do dziełek więcej wyczerpujących, a jednak dostępnych dla przeciętnego czytelnika.

W dziale recenzji o książeczkach, które warto przeczytać, Czytelnik znajdzie zawsze te książki, które wyjaśnią mu szerzej i dokładniej to, co go zainteresuje.

Naogół z tego działu „Przeczytaj te książki") tylko 10% uczestników skorzystało. A szkoda. Bo **dziełka przez nas polecane, niedrogie i pisane przez wybitnych autorów — lekarzy — dałyby wielu Czytelnikom mnóstwo informacyj,** o które zwykle tak trudno, aby były prawdziwe, a nie bałamutne.

Jakie zainteresowania wypowiedzieli uczestnicy ankiety, odnośnie do artykułów, któreby pragnęli widzieć w przyszłości?

Najwięcej głosów, bo **60%,** padło za artykułami z dziedziny **chirurgji i chorób wewnętrznych** (z tych wymieniano szczególniej cukrzycę, sklerozę i reumatyzm). Następnie **40% głosów** opowiedziało się za artykułami o **chorobach umysłowych, oczu, gardła i nosa. 30%** życzy sobie czytać artykuły o chorobach **zakaźnych, o raku, hygjenie mieszkań i życia codziennego. 25%** odpowiedzi wymienia **hygjenę sportu, alkoholizm, choroby kobiece, zabobony i przesądy ludowe.**

Najmniejsza ilość głosów **10%** padła za artykułami o **chorobach dzieci, o gruźlicy,** i o **hygjenie pracy. Historja medycyny — nie znalazła zupełnie zwolenników.** Ha! trudno! z tem musimy się liczyć, że człowiek dzisiejszy, żyjący w tempie przyspieszonem, zmuszony do gorączkowej walki o byt — nie ma czasu, a nawet i chęci, do oglądania się wstecz. Wymaga on informacji spiesznie mu potrzebnych, zupełnie realnych i gotowych do natychmiastowego zastosowania.

Zastanawia nas jednak tak znikoma iloć, te 10% głosów, wyrażających zainteresowanie dla kardynalnych zagadnień takich jak n. p. **hygjenie pracy** albo tego „bicza ludzkości", jakim jest **gruźlica.**

30% odpowiadających zakomunikowało nam, że **korzystało z porad umieszczonych bądź to w artykułach i wzmiankach, bądź to w dziale „Odpowiedzi Redakcji".** Przy tej okazji informujemy (na skutek jednego zapytania), że porady, jakich udzielamy naszym abonentom, z natury rzeczy, nie mogą być takiemi, jakich udzielić może lekarz, po dokładnem zbadaniu chorego. **Ograniczamy się li tylko do wskazówek ogólnych,** informujących czytelnika, na co winien zwrócić uwagę. Że te wskazówki nie podlegają opłacie — samo się przez się rozumie. (Zapytania należy kierować do Redakcji „Dziennika Bydgoskiego", Dział „Ze Świata Medycyny".)

Taki oto jest plon rozpisanej ankiety. Nie ulega wątpliwości, że z tego, co od Czytelników usłyszeliśmy, skorzystamy w przyszłości. Naturalnie, że z tych tylko życzeń, jakie naszem zdaniem, odpowiadają większości Czytelników, a których w dotychczasowej pracy, bądź to z braku miejsca, bądź to z innych powodów nie mogliśmy uwzględnić.

W najbliższej przyszłości zadość uczynimy słusznemu życzeniu, aby ukazał się artykuł o **„Aptece domowej"** z odpowiedniemi wskazówkami, jak z niej korzystać, umieścimy kilka artykułów z **dziedziny dentystyki, elektroterapji** i innych dziedzin jakiemi się ogół interesuje.

W każdym bądź razie bylibyśmy niezmiernie radzi, gdybyśmy mogli częściej otrzymywać od zainteresowanych ich głosy i opinje, gdyż tylko **bezpośredni kontakt Czytelnika z Redakcją,** może dać w wyniku taką treść dodatku, jaką chcielibyśmy mieć ku obustronnemu zadowoleniu.

Za Redakcję Działu:
Dr. S. Świątecki.

Gdy gruźlica w początkach zniszczy ci ją lekarz.
Słońce, czystość, powietrze, oto twa tężyzna
A z zdrowych jeno ludzi cieszy się Ojczyzna.
Polska zdrową być musi, zdrowe ma mieć lica,
A gorzej niźli wojna, niszczy ją gruźlica.

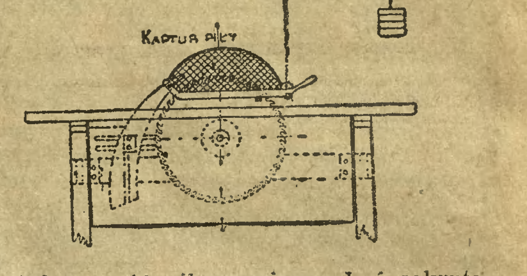
Ochrona robotnika.

Piła tarczowa (II).

Piłę tarczową należy zabezpieczać **kapturem.** Niezabezpieczona piła tarczowa wobec jej znacznej szybkości grozi:

1) **ciężkiem pokaleczeniem** robotnika i otoczenia, z powodu odrzucenia deski,
2) **okaleczeniem** przy nagłem poruszeniu piły,
3) **oślepieniem** trocinami,
4) okaleczeniem przy usuwaniu obrzynków i trocin,
5) okaleczeniem przechodzących w razie potknięcia się ich i upadku na piłę.

Zalety zabezpieczenia górnej części piły kapturowej, przedstawionym na rysunku: łatwy podsuw materjału, łatwe zdejmowanie i nakładanie ochrony przy zmianie tarcz, wmontowanie klina zabezpieczającego.



Dolna część piły powinna być zakryta deskami.

(Instytut spraw społecznych.)

Alkohol a przewód pokarmowy.

Z pośród licznych spustoszeń, wyrządzanych w ustroju nadużywaniem alkoholu, najpoważniejsze dotyczą przewodu pokarmowego, już choćby z tego powodu, że **alkohol atakuje ten narząd bezpośrednio i w dużem stężeniu.** Nic więc dziwnego, że pijaństwo nieodłącznie pociąga za sobą różne dolegliwości przewodu pokarmowego. Spotykamy je już w jamie ustnej i gardle, w żołądku i jelitach, a przedewszystkiem w niezmiernie czułym na działanie alkoholu, a dla przemiany materji i trawienia bardzo ważnym narządzie — wątrobie. **W jamie ustnej alkohol poraża zmysł smaku.** Stąd zamiłowanie pijaków do potraw ostrych, pikatnych, które są mało pożywne a często szkodliwe dla zdrowia.

Ciągłe **drażnienie błony śluzowej gardła alkoholem** i dymem tytoniowym powoduje jej **przewlekłe zapalenie,** zdradzające się tak często ochrypłym, szorstkim, „przepitym" głosem.

Do żołądka alkohol dostaje się w stanie największego zagęszczenia i zatrzymuje się w nim najdłużej. Tutaj też spotykamy największe zmiany. W pierwszym rzędzie **alkohol strąca sok żołądkowy,** wskutek czego **poraża jego trawiące działanie,** powodując niestrawnoć, zaleganie i gnicie pokarmu w żołądku. Drażniąc nieustannie błonę śluzową żołądka doprowadza do jej zapalenia. **Przewlekły nieżyt żołądka jest stałą chorobą alkoholików.** Na tle zmienionej błony śluzowej mogą następowo rozwijać się inne choroby żołądka, różne owrzodzenia, a nierzadko **rak.** Podobne schorzenia wywołuje alkohol w jelitach, wskutek czego wchłanianie pokarmów i zależny od niego stan odżywienia i odporność ustroju przeciw chorobom poważnie podupada.

Na wątrobę alkohol działa wprost zabójczo, sprowadza zwyrodnienie a później zanik jej komórek, zwłóknienie i marskość tego narządu.

Nic więc dziwnego, że schorzenia żołądkowo-jelitowe są u alkoholików bardzo częste i znacznie skracają im życie, rujnując cały ustrój.

T. L.



Kretyn.

Kretynami nazywamy osobników fizycznie i umysłowo niedorozwiniętych. Kretynizm bywa przeważnie wrodzonym, rzadziej nabytym (po całkowitem usunięciu tarczycy). Kretyna charakteryzują: mały wzrost, twarz lekko obrzękła, wargi grube i wywinięte, nos szeroki i przypłaszczony, słabe owłosienie, niedorozwój organów płciowych, nikła intelligencja.

Powodem kretynizmu jest niedorozwój gruczołu tarczycowego. Dlatego też leczenie polega głównie na wprowadzaniu wyciągu z tego gruczołu do organizmu chorego.

Jak żyć należy, ażeby ustrzec się gruźlicy.

Słońce tępi gruźlicę więc chroń wiek dziecięcy
I daj światła i słońca dzieciom jak najwięcej.
Że twe ręcę gruźlicę przenieść mogą skrycie,
Uważaj przez dzień cały na częste ich mycie.
Gruźlica się rozwija zawsze wśród zaduchu,
Więc czy śpisz, czy pracujesz otwórz okno druhu.
Jama ustna zarazków mieści w sobie roje,
Więc przy myciu czyść zęby i myj usta swoje.
Pij mleko gotowane, nie prosto od krowy,
Bo zarazek w niem bywa często chorobowy.
Zadużo jeść niezdrowo, zamało niezdrowo,
Więc zastosuj w jedzeniu miareczkę środkową.
Wódeczka, piwko, winko — to trzy twoje wrogi,
Więc, gdy się z niemi spotkasz, zabieraj za pas [nogi.
Nie wstydź się! masz dość wody! a więc rusz [się leniu,
I płucz usta, nim zjesz co, płucz je po jedzeniu.
Zmieniaj często swą pościel i bieliznę swoją,
Bo zarazki gruźlicy czystości się boją.
Gruźlica się w brud wkrada zawsze pokryjomu,
Więc uważaj na czystość mieszkania i domu.
Obmyć twarz parę razy na dzień, to zamało,
Trzeba choć raz na tydzień obmyć całe ciało.
Przed spaniem wypłucz usta, zmyj brud z swego [ciała,
Bo rzecz to nader ważna, choć napozór mała.
Pył uliczny roznosi zarazki gruźlicy,
Więc ustami oddychać strzeż się na ulicy.
Masz mieć własne naczynia, widelce i noże,
Bo cudze gruźlicą zarazić cię może.
Gruźlica na piecuchów wyciąga swe macki,
Więc, gdy spoczniesz po pracy, masz użyć prze- [chadzki.
Nie szczędź grosza, gdyś chory, na cóż jeszcze [czekasz?



Czy wiesz, że długość jelit człowieka przewyższa przeszło 4½ razy jego wzrost? W jelitach wykańcza się proces trawienia pokarmów, rozpoczęty przez ślinę i soki żołądkowe, a głównie, **wchłaniają** się części składowe pokarmów. Cały proces trawienia trwa przeciętnie ca 6 godzin.

Jak ubierać dzieci w zimie?

W czem i jak dzieci spędzą zimę? Wyciągnie się z szafy zeszłoroczne ciepłe ubranka i płaszczyki, by się przekonać, czy nadają się do użytku, w przeciwnym bowiem razie trzeba będzie sprawić nowe, nawet w tych ciężkich czasach! Pamiętać przytem należy o przeznaczeniu ubrania, mającem chronić ciało przed utratą ciepła. Najlepiej zadanie to spełniają **niezbyt grube ubrania wełniane. Bieliznę mogą dzieci nosić jednakowo zimą i latem,** a w czasie silniejszych mrozów można na koszulkę włożyć jeszcze kaftanik.

Zbyt ciepłe ubranie szkodzi zdrowiu. Dlaczego? Wiemy wszak, że skóra ludzka jest narządem, wydzielającym między innemi pot, który powinien ze skóry wyparowywać. Najkorzystniej jest dla ustroju, jeżeli możliwie największa powierzchnia skóry jest odsłonięta i wystawiona na bezpośrednie działanie powietrza. Jeśli nałożymy na dziecko kilka kaftaników i swetrów, parujący pot utworzy ponad skórą stały pancerz z oparów, który będzie działał, jak stały okład wysychający i będzie szkodził zdrowiu.

Rozsądne matki nie ubierają więc dzieci zbyt ciepło!

Jeśli zaś zechcą je zabezpieczyć przed szkodliwem działaniem zimna, obiorą drogę inną, t. j. hartują je, zaczynając już od niemowlęcia.

Przy tej sposobności należy powiedzieć słów kilka w obronie tych nieszczęśliwców, którym los nakazał urodzić się w zimie. Dzieci, urodzone w lecie, matki zwykłe w 2—4 tygodni życia wynoszą na powietrze. Co się natomiast dzieje z dziećmi urodzonemi w zimie?

Najczęściej biedactwa, dzięki nieuświadomieniu matek, czekają na pierwszą przechadzkę aż do wiosny!... Do tego czasu zbledną i ulegną zmianom krzywicznym, których rozwojowi sprzyja brak powietrza. Z dziećmi koniecznie i w zimie należy wychodzić na powietrze, conajmniej na 1—2 godzin!!!

Wyjątkowo można zaniechać przechadzki w dni wietrzne, dżdżyste lub śnieżne.

Starsze dzieci dobrze jest przyzwyczajać do sportów zimowych, gdyż saneczki, narty i łyżwy dostarczają dziecku dużo radości i zadowolenia, a zarazem — i dużo zdrowia.

Wspomnieć jeszcze należy o jednym z bardzo mądrych sposobów hartowania dzieci, a mianowicie o ciepłych kąpielach z zimnemi polewaniami.

Dr. M. E.

Za dział ten odpowiada dr. Świątecki w Bydgoszczy.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 3 stycznia 1934 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Genowefy p.
Jutro: Tytusa b. m.
Wschód słońca o godzinie 8.16.
Zachód słońca o godzinie 3.54.

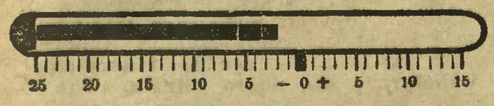
—::—

Stan pogody

Przeważnie pochmurno. Miejscami mgły. Lekki mróz, przechodzący w odwilż. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. — Obecnie w Muzeum wystawa „Grupy Plastyków Pomorskich“.

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę i jutro, w czwartek rozśmieszająca do łez krotochwila Hennequina **„ON I JEGO SOBOWTÓR“**, w której znakomity zespół pod wodzą dyr. Stomy prześciga się w humorze, werwie i wesołości.

Najbliższą premjerą będzie piękne widowisko jasełkowe L. Rydla **„BETLEEM POLSKIE“**, owiane nutą rodzimego sentymentu, urozmaicone intermedjami obfitującemi w zabawne typy o satyrycznem zacięciu. W przedstawieniu udział bierze cały zespół artystyczny teatru, chóry i orkiestra. Premjera w sobotę, dnia 6 bm. o godzinie 4 po poł. po cenach zniżonych.

Wieczór wypełni arcymelodyjna **„MODELKA“** Suppego pod batutą L. Turkiewicza.

W niedzielę o godz. 4-ej po poł. po cenach minimalnych (od 10 gr do 1.09 zł) ostatni raz w sezonie **„ZA SIEDMIOMA GÓRAMI“**, przepiękna bajka E. Szelburg. Wieczorem **„MOJA SIOSTRA I JA“**, współczesna operetka Benatzky'ego.

— **Osobiste.** W dniu wczorajszym w kościele farnym pobłogosławił ks. kanonik Schulz związek małżeński p. Marji Bronisławy Jurkiewiczówny, córki mecenasa Jurkiewicza z Bydgoszczy, z p. inżynierem Stefanem Hlebowickim. Popularnej w szerokich sferach towarzyskich Bydgoszczy młodej parze — Szczęść Boże!

— **Osobiste.** Ks. Świadek w kościele farnym pobłogosławił związek małżeński p. Ireny Bukowskiej, córki powszechnie poważanego obywatela bydgoskiego p. Stanisława Bukowskiego z p. Antonim Michalskim, urzędnikiem Składn. Mat. Int. Nowożeńcom „Szczęść Boże“.

— **Na Francuskie Kursa Sekwana** dla dorosłych Marji Régamey, Cieszkowskiego 3, nauka rozpocznie się po ferjach świątecznych z dniem 3. bm. (81

— **Wycofanie z obiegu starych banknotów 20-złotowych.** Bank Polski przystąpił z dniem 2 stycznia do wycofania z obiegu biletów bankowych 20-złotowych II emisji z datą 1 marca 1926 r. i 1 września 1929 r.

— **Wartość jednego grama czystego złota** ustalił minister skarbu na styczeń na 5 złotych 92,44 grosza.

— **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** W czwartek dn. 4 stycznia rb. o godz. 19,30 odbędzie się pierwszy trening zimowy w Klubie Wioślarskim „Frithjof“.

— **Wielkie zainteresowanie wzbudził bal karnawałowy, Koła Przyjaciół I. drużyny harcerskiej** im. Stanisława Staszica (dawn. Koło Byłych Jedynkarzy) który odbędzie się w dniu 5. bm. w dużej sali Resursy Kupieckiej. Imprezy Koła Przyjaciół cieszą się stale wielkiem powodzeniem, temwięcej, że Komitet balowy przygotował moc niespodzianek, między innemi tango z nagrodami.

Czy będzie nowa fala mrozów?

Obecnie, u progu stycznia, stoimy przed zagadnieniem, czy — jak to miało miejsce podczas niebywale srogiej zimy 1928/29 — po mrozach grudniowych nastąpi w najbliższym czasie nowa fala zimna.

Otóż, sądząc z układu czynników, decydujących o rozkładzie ciśnień atmosferycznych, przypuszczać należy, że front łagodnego powietrza morskiego przesunie się w styczniu nieco dalej na wschód, co osłabi intensywność wpływów mroźnego powietrza kontynentalnego do Polski i środkowej Europy. **Mimo to jednak w dniach od 5 do 13, wzgl. do 20 stycznia zimne północno-wschodnie prądy zaczną górować i ogarną większe połacie kraju, powodując znaczne obniżenie się temperatury.** Szczegółowy przebieg pogody w styczniu według przewidywań astro-meteorologicznych przedstawia się następująco.

Pierwsze dni dekady stoją jeszcze w znaku wilgotnej i mglistej lub pochmurnej aury. Jednocześnie **rozpoczyna się napływ mroźnych mas powietrza lądowego.** Przy zetknięciu się ich z cieplejszem powietrzem morskiem, zalegającem dotąd Europę i większą część Polski, dojdzie miejscami do większych opadów przy zmiennem zachmurzeniu nieba i wahającej się temperaturze. W następne dni liczyć się trzeba z ogólnem większem rozpogodzeniem i spadkiem temperatury do mrozu włącznie, szczególnie na północnym-wschodzie Polski.

Od 11 do 20 stycznia — z początku dość pogodnie i mroźno. O ile poprzednio chwycił mróz, nastąpi nasamprzód dalsze obniżenie się temperatury. Około 14 stycznia skłonność do zaburzeń atmosferycznych i nagłych zmian. W dniach od 13—20 aura zmienna i wietrzna, burzliwa nad morzem, przy niespokojnym stanie termometru i barometru. Miejscowe zadymki śniegowe, wichury itd.

Od 21 do 31 stycznia pogoda ogółem pochmurna lub zmienna z większemi przejaśnieniami nieba. Skłonność do obfitszych opadów-śniegu lub śniegu z deszczem istnieje szczególnie około 21, 24, 27 i 31. Mroźniej na wschodzie. Na zachodzie i częściowo na południu temperatury w pobliżu zera. Po odwilży, objawi się znów tendencja do stopniowego obniżenia się temperatury.

KRYTYCZNE WPŁYWY KOSMICZNE miesiąca stycznia koncentrują się głównie około 5, 9, a szczególnie od 12 do 20, pozatem około 24, 27 i 30 stycznia. W drugiej dekadzie stoi ziemia pod wpływem, co dwa lata powracającej konjunkcji górnych planet **Marsa i Saturna.** W wymienionych terminach istnieje większe niebezpieczeństwo katastrof żywiołowych, eksplozyj, pożarów, zamachów, zbrodni i katastrof w ruchu, podobnie jak w grudniu. W styczniu, szczególnie w drugim i trzecim tygodniu, grożą wielu krajom świata nagłe podniecenia, zaburzenia i komplikacje polityczne i społeczne. Prawdopodobnie są **niespodziewane plany i intrygi w dyplomacji, nagłe zmiany w sferach parlamentarnych,** dymisje ewtl. wypadki śmierci wybitnych osobistości.

Polskim władzom lotniczym i kolejowym radzę zastosować większe środki ostrożności, szczególnie w drugiej dekadzie stycznia.

Bieżący miesiąc wskazuje również na spotęgowane niebezpieczeństwo trzęsienia ziemi i wybuchy wulkanów.

Fr. A. Prengel.

Tak mówi wyrocznia!!?...

Nadchodzi straszna „Katastrofa“!

Bądź gotów!

Już niedługo! Czas trwożnego oczekiwania się kończy! W piątek nastąpi rozwiązanie tej strasznej zagadki, dręczącej naszych Czytelników od szeregu dni. Nie chcąc przeciągać struny, wyznamy szczerze, że straszna ta zagadka nie jest tyle straszną, a raczej słodką. Jest to mianowicie nowa nasza powieść w dodatku powieściowym

„Katastrofa“ Drewnowskiej.

Świetna ta powieściopisarka, z pod której pióra wyszły „Dwie pokusy“ — również u nas drukowane — przypomni się tym wszystkim, a jest ich tysiące, którzy zasypywali nas listami, żądającemi ukazania się nowego jej utworu, świetnie napisaną powieścią.

Są to dzieje bohatera-lotnika, opętanego szaleńczą miłością do pięknej lecz z gruntu złej dziewczyny. Czem się to kończy, jakiego można oczekiwać przebiegu, ile tu komplikacyj zachodzi, jakie znajduje się tu powikłania interesów poszczególnych grup ludzi, o tem wszystkiem dowiedzą się Szan. Czytelnicy z pierwszego naszego dodatku powieściowego (w piątek), w którym ukaże się pierwszy odcinek powieści

„Katastrofa“ Drewnowskiej.

Hej! Kto Polak na bagnety...

Zajęcie Nakła. — Grzmią pod Mroczą armaty. — Dwudniowa walka pod Ślesinem.

(WSPOMNIENIA ZE STYCZNIA 1919 r.)

I.

Już dwa miesiące jak Galicja i Kongresówka zerwały pęta niewoli. W stolicy Polski, Warszawie, mamy rząd polski. Niestrudzony bojownik o wolność Ojczyzny, **Józef Piłsudski,** tworzy wojsko polskie, główną podwalinę bytu i egzystencji państwa.

Jedynie były zabór pruski nie zdołał jeszcze wyzwolić się z niewoli, jednakże praca konspiracyjna wre i potrzeba lada podmuchu, by ogień wolności wybuchnął i ogarnął wszystkich.

Po długich wyczekiwaniach przybył do Poznania nareszcie z misją angielską **Ignacy Paderewski.** Zadecydowało to ostatecznie o zbrojnem powstaniu, które wybuchło 27 grudnia 1918 r. Rozbrajanie wojsk niemieckich i walki z tem złączone trwały w Poznaniu do 5 stycznia 1919 r. Zaraz pierwszego dnia przybyły Poznaniowi na pomoc kompanje powstańców ze Środy i Pleszewa.

Na prowincji rozbrojono garnizony niemieckie w pierwszych dniach stycznia tak, iż już wtedy zarysowało się terytorjum, objęte powstaniem. Tradycyjnym zwyczajem tworzyły się w niektórych miastach drużyny kosynierów. Groźnie dali się Niemcom we znaki kosynierzy inowrocławscy pod wodzą znanego na Kujawach Kociniewskiego Walerjana.

Zapał wśród powstańców był ogromny.

Przy zdobywaniu poszczególnych miast i osiedli dokazywano cudów waleczności i bohaterstwa. W krótkim stosunkowo czasie przepędzono Niemców z całej Wielkopolski. Utworzone odcinki bojowe nazwano od stron świata, więc: południowy, zachodnio-południowy, zachodni i północny.

Tak np. miasta leżące na północ od Poznania, jak: **Gniezno, Inowrocław, Żnin, Kcynia i Nakło** wysłały swoje oddziały na front północny. Na tym odcinku **toczyły się krwawe i zażarte walki z niemieckim Grenzschutzem,** organizacją wojskową, utworzoną w Prusach Wschodnich.



Jako przykład bohaterskich zmagań powstańców w okręgu nadnoteckim z bandami Grenzschutzu, przytaczam poniżej opis tych walk.

Zajęcie Nakła.

Noc sylwestrowa z r. 1918 na 1919 **w Nakle** była huczna i krzykliwa. Grenzschutz ryczał z przepitych gardzieli **„Prosit Neujahr“** a Polacy odpowiadali **„Niech żyje Polska“ — „Na pohybel Szwabom“.**

Ranek wstawał mroźny i śnieżny. Wielkie płaty śniegu unosiły się lekko w powietrzu a spadając, zasypywały stojącą na środku rynku Germanję, pomnik hańby i niewoli.

Marzeniem konspiracji w Nakle było **wyrzucić Grenzschutz z Nakła,** zająć magazyny i instytucje oraz urzędy państwowe i oswobodzić nareszcie miasto i okolice z długoletniej niewoli.

Nas, uzbrojonych żołnierzy było wówczas 46. Na 600 żołnierzy Grenzschutzu trochę mało. Trzeba więc się zabrać do roboty! Intrygą i podstępem!

W tym celu wpływamy już odpowiednio na żołnierzy niemieckich, szerząc wśród nich defetyzm i strasząc ich widmem krwawej rzezi, której dokonają wojska polskie, znajdujące się w marszu na Nakło — Bydgoszcz. Lepiej więc jest dla nich opuścić jak najśpieszniej te niegościnne strony i udać się do „Vaterlandu“, do matki, żony, dzieci.

Miało to oczywiście swoje skutki. Bo gdy udała się do komendy niemieckiej delegacja celem skłonienia dowództwa niemieckiego do jak najrychlejszego opuszczenia wraz z całą załogą miasta, to chociaż wpierw się Niemcy wzbraniali, jednak w końcu

OKOŁO GODZINY DRUGIEJ PO POŁUDNIU Z POŚPIECHEM NAKŁO OPUŚCILI.

Pozostawioną przez nich bronią i amunicją uzbroiliśmy liczne rzesze ochotników, którzy zgłaszali się teraz.

Nareszcie byliśmy wolnymi obywatelami Polski. To też duma i radość niezmierna rozpierała piersi nasze. Lecz nie czas na marzenia, nie wolno spoczywać nam na laurach. Razem z wolnością przyszły na nas i wielkie obowiązki.

Bierzemy się więc z miejsca energicznie do pracy. Obsadzamy posterunkami magazyny żywnościowe i mundurowe, pocztę, kolej, magistrat, banki niemieckie i inne instytucje państwowe i samorządowe. Dalej zabezpieczamy się od strony wroga, wysuwając patrole w kierunku Piły, Szubina, Mroczy i Bydgoszczy, zajętej przez silne oddziały dobrze uzbrojonego Grenzschutzu.

Utraty tak ważnego węzła kolejowego, jakim było Nakło, nie mogli Niemcy przeboleć. Nie mając odwagi nas bojowo zaatakować

Nowa Rada Miejska już urzęduje.

Wyborcy, nie spodziewajcie się po swoich wybrańcach zbyt wiele! Prezydent miasta rozwiewa złudne miraże.

(n). Nareszcie... znaleźli się pod jednym dachem wszyscy nowi radni. Czterdziestu i sześciu mężów statecznych oraz **dwie białogłowy.** Trzeba bowiem czytelnikom wiedzieć, że najgłośniejszy radny, drogerzysta **A. B. Lewandowski,** — dostawca? — ponownie **zrzekł się mandatu** a jego miejsce w Radzie zajęła pani **Jaworowiczowa,** prezeska Narodowej Organizacji Kobiet. W ten sposób obok pani **majorowej Meyerowej,** przewodniczącej Rodziny Wojskowej, znalazła się w Radzie Miejskiej druga niewiasta! Jeśli chodzi o przedstawicieli płci brzydkie... to **najmłodszymi** wśród radnych są panowie: Arno Stroese (30-letni), współpracownik niemieckiego dziennika i Konarski — z obozu Młodych Narodowców. Przyprószonych siwizną głów w nowym zespole radzieckim widać kilka a zupełnie łysych tylko — jedną.

Przeważają nowe twarze. Trzydziestu na 48 radnych, to **nowicjusze.** Przewódcy poszczególnych klubów radzieckich zasiedli w pierwszych ławach, a adherenci za nimi porządkiem alfabetycznym. Stare ugrupowania obywatelskie obrały sobie miejsca na prawicy, **sanacja znalazła się na lewicy,** zajmując fotele opróżnione przez socjalistów i Niemców.

W nowej Radzie Miejskiej istnieją zasadniczo

TRZY UGRUPOWANIA.

Najliczniejsze (18 członków), to **Chrześcijańskie Zjednoczenie Gospodarcze,** którego prezydjum tworzą radni: Beyer, Faustyniak, Kurdelski i Piasecki.

Sanacyjny **Narodowy Klub Gospodarczy** ukonstytuował się, jak następuje: r. Jaworski — prezes, r. Kukliński — wiceprezes, r. Kalita — sekretarz.

Obóz Narodowy (endecki) wybrał swoim prezesem r. Fiedlera, do prezydjum tego klubu pozatem wchodzą radni: inż. Mieczkowski i Robakowski.

Niemców jest dwóch, a ponieważ dopiero „tres faciunt collegium“ — klubu nie tworzą.

Nowi radni złożyli **przyrzeczenie** zgodnej współpracy przez podanie prezydentowi miasta ręki, ponieważ nowa ordynacja miejska formy ślubowania nie ustaliła.

Uroczysta inauguracja.

Prezydent miasta p. Barciszewski wzniósłszy okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — z właściwą sobie swadą oratorską wygłosił do nowych radnych, zgromadzonych w sali obrad, pięknie udekorowanej i rzęsiście oświetlonej — słowa **życzliwej przestrogi:**

Wysoka Rado! Wola obywateli wydelegowała was, panowie, do tej sali nie po zaszczyty, lecz do **ofiarnej pracy...** Najróżnorodniejsze czekają nas zadania. Czy możliwem będzie wszystko to urzeczywistnić, co sobie obiecywano przed wyborami? Wahałem się, czy nad wejściem do tej sali nie umieścić cytatu z Nieboskiej Komedji Dantego:

LASCIATE OGNI SPERANZA.
(Zostawcie wszystkie nadzieje...).

Bo, ileż to nie było życzeń obywateli-wyborców, ile nie snuto planów! Lecz **próżne są nadzieje** i mylnem jest mniemanie, jakoby **wszystko** można spełnić co wyborcom w najlepszej intencji przyrzekano!

Realizacja najwznioślejszych planów uzależniona jest od splotu okoliczności. **Nowa Rada ma więcej zamiarów niż sił,** ale tę energję, która na szczęście jest, bo gorzej byłoby, gdyby nas ogarnęła apatja, można dobrze wykorzystać, nasze miasto bowiem potrzebuje jeszcze wiele, aby stać się naprawdę **wielkiem** miastem. Palące są potrzeby przedmieści, gdzie brak dobrych dróg, mostów, słowem — dogodnej komunikacji. Wytwórczość miejskiej **elektrowni** jest cztery razy większa niż chwilowe zapotrzebowanie, trzeba więc rozszerzyć sieć elektryczną! Najważniejszem jednak zagadnieniem jest i pozostanie

TROSKA O ŻYCIE I ZDROWIE LUDZKIE...

8000 ludzi czeka na pracę! 25% ludności nie ma żadnych dochodów... O tem głównie należy pamiętać!

Bardzo duże straty poniosło miasto przez likwidację wzgl. translokację różnych urzędów... Musimy podporządkować się interesom Państwa, lecz w ramach tego Państwa mamy nietylko prawo ale święty obowiązek dbać o to, aby **Bydgoszcz zajmowała należne jej znaczeniu stanowisko w rodzinie miast polskich!** Nie wolno nas spychać do roli Kopciuszka...

Przerywane oklaskami mądre exposé prezydenta miasta, będącego jednocześnie przewodniczącym Rady Miejskiej, wywarło na słuchaczach głębokie wrażenie.

WYBÓR KOMISJI WYBORCZEJ.

Przed wyborem komisji wyborczej, złożonej z 9 radnych, zakomunikował prezydent miasta nowej Radzie, że wybory trzech wiceprezydentów i 5 ławników **narazie się nie odbędą,** gdyż odnośne zarządzenie ze strony władz wojewódzkich dotąd nie wyszło. — Na emeryturę, na własne życzenie, z powodu nadwątlonego zdrowia, odszedł zasłużony **radca Hańczewski.**

Do komisji wyborczej wybory odbyły się składnie. Zgłoszono tylko jedną listę kandydatów, **uzgodnioną przez wszystkie ugrupowania.** Do komisji zatem wchodzą radni: Beyer, Faustyniak, Formański, Roszak, Kukliński, Woda, Zawadzki, Fiedler i Masełkowski.

*

Po posiedzeniu Rady Miejskiej prezydentostwo Barciszewscy podejmowali gościnnie w apartamentach reprezentacyjnych nowych radnych, członków magistratu i przedstawicieli miejscowej prasy.

Z Bogiem, z Bogiem każda sprawa...

We wtorek, o godz. 9-ej rano odbyło się na intencję nowej Rady Miejskiej uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w kościele farnym. Kościół był pięknie ozdobiony i rzęsiście oświetlony. W stallach zajął miejsce p. prezydent Barciszewski a na specjalnie przystawionych krzesłach przed wielkim ołtarzem zasiedli nowi ojcowie miasta.

Dom Boży był przepełniony wiernymi, składającymi się z wszystkich sfer społeczeństwa.

Mszę św. z wielką asystą odprawił proboszcz parafji farnej **ks. kanonik Schulz,** który też od ołtarza wygłosił okolicznościowe kazanie. Ks. kan. Schulz wskazał na ważne posłannictwo, jakie Bydgoszcz ma do spełnienia pod względem kulturalnym, gospodarczym i państwowym, a powołując się na zaufanie wyborców, którzy również zgromadzili się w kościele, przedstawił w wymownych słowach obowiązki względem miasta i państwa, jakie czekają nowych radnych. Apelując do **zgodnej i harmonijnej współpracy dla dobra miasta,** udzielił czcigodny kapłan swego **błogosławieństwa** przedstawicielom Magistratu i Rady Miejskiej.

Do uświetnienia uroczystości kościelnej przyczynił się **„Chór Kolejarzy“,** który odśpiewał wspaniałe kolendy na głosy męskie i mieszane. **F.**

Nędza jest złym doradcą.

Walka z nią — obowiązkiem społecznym.

Jest rzeczą znaną, że **wzrost nędzy prowadzi za sobą wzrost przestępczości.** Nędza jest bowiem złym doradcą, a rozpacz kieruje na drogi szkodliwe dla jednostek i dla społeczeństwa.

Wszystkie więc warstwy powinny we własnym interesie przyczynić się, choćby najskromniejszymi datkami, do ratowania bezrobotnych od głodu i zimna. **Trzeba ratować ciała, trzeba ratować dusze** i nikt nie może odmówić udziału w tej akcji.

Ofiarny łańcuch składek przedłużyli w dalszym ciągu:

242) Na wezwanie p. Rzannego składa p. **Wacław Bajerowski** zł 3.— i wzywa p. Tadeusza Budzbona w miejscu, Królowej Jadwigi 17.

243) Na kuchnię ludową składa p. **W. Stachowski,** ul. Gdańska 64, zł 10.—.

244) Na wezwanie personelu firmy A. Marciniak składa **personel firmy Br. Ziętak,** inżynier, Zakład Elektrotechniczny zł 5.— i wzywa personel firmy Otto Pfefferkorn.

245) P. **M. W. Żukowska** z Aleksandrowa Kujawskiego wezwana przez drh. Sobieską składa zł 3.—, prosząc o dalszy ciąg kucia łańcucha panie Kapturkiewiczowa i Zofję Pawłowską.

Dalsze ofiary przyjmuje kasa „Dziennika Bydgoskiego“.

kował z Nakło siłą odbić, próbowali z nami pertraktować.

Niemcom, jak wiadomo,

IMPONUJE JEDYNIE SIŁA I PRZEMOC.

Chcąc więc na nich odpowiednio wpłynąć, trzeba delegacji niemieckiej, przyjeżdżającej do Nakła, zademonstrować możliwie wielką siłę zbrojną. A że nas jest garstka tylko, użyjemy przy powitaniu Niemców — **wzorując się na Zagłobie** — fortelu...

Zbliża się godzina 8-ma. Pociąg specjalny z delegacją niemiecką już nam ze Strzelewa sygnalizowano. Dworzec nakielski jest cichy i pusty, musimy go więc ożywić... Ustawiamy wszystkie posiadane kulomioty, t. j. cztery na peronie z pełną obsługą w ten sposób, aby Niemcy, opuszczający pociąg, prócz broni i ciężko uzbrojonych żołnierzy polskich, nic innego nie widzieli. Aby zamarkować transporty wojsk, manewrowano na tyłach wagonami, wykrzykując raz poraz głośne komendy.

Sapiąc i świszcząc nadjeżdża pociąg niemiecki. Z wagonu wychodzą, jako pierwszy, dowódca załogi wojskowej w Bydgoszczy, dalej wyższy radca rejencji bydgoskiej i wyższy radca kolei oraz ich sekretarze. W tem jak huragan pędzi na koniu ułan polski, staje jak piorun przed naszym komendantem por. Bartkowskim, obecnie majorem W. P. **i melduje oddziały kawalerji, które znajdują się w marszu na Bydgoszcz, prosząc o dalsze rozkazy. Krótko potem piechur melduje brygadę strzelców a w końcu ja raportuję tak: — panie komendancie, melduję regiment schwere Artellerie maszeruje na Bromberg!** Na co komendant nasz, odsalutując, wydaje rozkazy, mruknąwszy pod nosem coś w guście: — niech tych szkiebrów piorun trzaśnie!

Meldunki nasze raportowaliśmy żargonem niemiecko-polskim, aby Niemcy coś zrozumieli i usłyszeli, co za silna armja idzie na Bydgoszcz a przy pertraktacjach **byli skłonniejsi do ustępstw.** Trzeba było z nimi tak politykować, ponieważ mieli oni w samej Bydgoszczy około 5000 wojska, nas zaś było nie więcej jak 200.

CH. Z. M. P. ODRODZENIE KOŁO BYDGOSZCZ

CZY WIECIE, ŻE...

dnia 5 stycznia br. jako zakończenie turnieju szachowego, zorganizowanego przez Ch. Z. M. P. „Odrodzenie“, odbędzie się w salach hotelu Lengning wielka zabawa taneczna, urozmaicona występami orkiestry własnej i monologami. W czasie zabawy odbędzie się krótka uroczystość rozdania nagród zdobywcom nominalnego mistrzostwa szachowego miasta naszego, którym zostało S. M. P. „Gwiazda“. Przygrywać będzie wspaniała orkiestra 16 p. ul. Początek o godz. 7-ej. Wstęp za zaproszeniami.

A więc śpieszcie w piątek, 5 bm. na zabawę „Odrodzenia“.

ROZGRYWKI SZACHOWE:

Dziś, w środę o godz. 8-mej grają Odrodzenie — Lotnicy cywilni w lokalu Odrodzenia i 62 p. p. Wlkp. — Naprzód w kasynie podoficerskiem.

Sokół żeński.

Dziś, środa o godz. 6-ej ćwiczenia młodzieży oddziału I w gimn. Żeńskim.

W czwartek dnia 4 bm. rozpoczyna się kurs robót ręcznych. Początek o godz. 7-ej w sekretarjacie.

Posiedzenie Wydziału technicznego odbędzie się w czwartek o godz. 8-ej w sekretarjacie.

W piątek ćwiczenia drużyny w gimn. Żeńskim. Początek od godz. 7-ej.

W poniedziałek 8 bm. od godz. 6-ej ćwiczenia młodzieży oddziału II w Szkole wydziałowej, ul. Konarskiego. Ćwiczenia młodzieży oddziału I od godz. 7-ej.

Senjorki ćwiczą od 8—9 tamże.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

— **Więc w piątek, dnia 5 bm inauguracja karnawału** w Hotelu pod Orłem wielkim balem Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Komisja imprezowo-gospodarcza BTW czyni starania, aby bal ten wypadł pod każdym względem wspaniale. Sympatycy i stali bywalcy balów Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, którzy zostali przy wysyłce zaproszeń ominięci, proszeni są o złożenie swych adresów przy kasie Cukierni Hotelu pod Orłem, celem niezwłocznego doręczenia zaproszeń.

— **Na nowe kursy tańców,** które rozpoczną się jutro, 4 bm. przyjmuje jeszcze zgłoszenia mistrz tańca Kochański, Sienkiewicza 12, tel. 2214.

— **Rosyjskie Koło Pań** zaprasza wszystkich życzliwych na tradycyjną choinkę, którą urządza w niedzielę dnia 7 stycznia w salach Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej z wielce urozmaiconym programem. Kosz szczęścia. Własny bufet. Początek o 5 po poł. (dla dzieci). Od 9 wiecz. do 5-ej rano dancing dla dorosłych.

— **Herbatka góralska.** W czwartek, 4. bm. o godz. 19 w sali Resursy Kupieckiej przygotowuje Stow. Pań Miłosierdzia parafji św. Wincentego a Paulo niezmiernie miłą niespodziankę albowiem do uświetnienia i umilenia herbatki (bigos i inne smakołyki) na rzecz ubogich tejże parafji, udało się pozyskać zespół górali podhalańskich, którzy swoją grą i śpiewem wstępnym bojem zdobyli uznanie i zachwyt społeczeństwa. Zarząd zaznacza, że nikt nie zawiedzie się, jeżeli skorzysta z ostatniej okazji usłyszenia obu wirtuozów, albowiem w najbliższych dniach udają się na tourné do Londynu. Wstęp 49 gr.

Służąca okradła swą chlebodawczynię.

Przez długi czas zatrudniona u p. Pelagji Lewandowskiej przy ul. Toruńskiej 47 służąca Jadwiga Serocka onegdaj wieczorem wyszła z mieszkania p. Lewandowskiej, zabierając ze sobą całą bieliznę i garderobę swej chlebodawczyni wartości kilkuset złotych. Po powrocie do domu p. Lewandowska spostrzegła kradzież i zaalarmowała policję, która czyni poszukiwania za służącą.

— **Stowarzyszenie przedstawicieli handlowych i kupców podróżujących** urządza w święto Trzech Króli, dnia 6 stycznia, wieczorem o 6-ej, uroczysty obchód gwiazdkowy w Resursie Kupieckiej.

— **Dancing Czerwonego Krzyża.** W niedzielę 7 bm. o godz. 17 odbędzie się na sali malinowej Hotelu pod Orłem dancing na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Wstęp dowolny. W programie koło szczęścia i wiele niespodzianek.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś po raz ostatni **„Moje marzenie to ty"** z Liljan Harvey i Lew Agres'em. Nadprogram tygodnik Foxa i groteska rysunkowa. Pocz o 5. **Jutro premjera polskiego filmu pt. „Zabawka".**

APOLLO (ul. Krasińskiego) demonstruje dziś po raz ostatni przepiękną operetkę dźwiękową p. t. **„Czarowna noc"** z udziałem znakomitej pary artystów Evelyn Laye i Johna Bolesia. Obfity nadprogram. Pocz. o 5.

BAŁTYK. Dziś po raz ostatni **„Szatański plan"** oraz polski film egzotyczny pt. **„Głos pustyni".** Pocz. o 5.

KRISTAL wyświetla operetkę filmową, znaną ze sceny z muzyką Pawła Abrahama p. t. **„Wiktorja i jej huzar"** z Petrowiczem, Verebesem i Gretą Theimer. Pocz. o 5.

MARYSIEŃKA. Dziś premjera filmu dźwiękowego ilustrującego smutne przeżycia życiowe pensjonarki marzącej o karjerze p. t. **„Co może Paryż"**, pełen cudownych piosenek, humoru, słowem dźwiękowiec wykonany z francuskim rozmachem i wdziękiem. Uzupełnia program znakomity pod względem realizacji **„Rok 1914"** ze Smosarską i Contin w rolach głównych.

Z życia towarzystw.

Dnia 3 stycznia 1934 r.

Godz 17,00: **Związek Zawodowych Akuszerek.** Walne zebranie w szkole Sienkiewicza.

Godz. 18,00: **S. M. P. „Gwiazda".** Zebranie plenarne oddziału młodszego w salce parafjalnej.

Godz. 19,00: **K. S. „Iron".** Zebranie zarządu u prezesa Męczyńskiego, ul. Grunwaldzka 75.

— **K. S. „Brda"** sekcja ping-pongowa. W Domu Czeladzi rozpoczną się mistrz. klubu.

— **„Lutnia" Jachcice.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Orczykowskiego. Po zebraniu lekcja śpiewu.

— **Sokół V.** Lekcja śpiewu i próba u Glapy, Grunwaldzka 159. Przybycie konieczne.

— **Zw. Podofic. Rezerwy.** Zebranie plenarne w lokalu Pod Lwem.

Godz. 20,00: **Bydgoskie Tow. Cyklistów.** Roczne walne zebranie w „Harmonji". Zebranie zarządu o godz. 19.

— **Tow. śpiewu „Lira" Bydgoszcz.** Lekcja śpiewu w Resursie Kupieckiej.

Dnia 4 stycznia 1934 r.

Godz. 17,00: **Związek Emer. i Renc.** Plenarne zebranie w lokalu Mellera, plac Piastowski. Zarząd pół godziny wcześniej.

Godz. 19,00: **Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz".** Zebranie zarządu i komisji gwiazdkowej Pod Lwem.

Godz. 19,30: **Sokół V.** Zebranie zarządu u drh. Dzierżyńskiego ul. Wrocławska.

Godz. 20,00: **„Dzwon".** Zebranie plenarne w auli szkoły na Okolu. Zebranie zarządu godzinę wcześniej.

— **„Echo".** Próba chóru w szkole Sienkiewicza. Komplet konieczny.

*

B. K. S. „Polonja". Obchód gwiazdkowy odbędzie się w święto Trzech Króli dnia 6. bm. o godz. 20 zamiast 5. bm. w Resursie Kupieckiej.

Losowanie bonów inwestycyjnych

W dniu 28 grudnia w wielkiej sali konferencyjnej ministerstwa skarbu odbyło się pierwsze losowanie bonów Funduszu Inwestycyjnego w obecności komisji rządowej i rejenta. Do koła wrzucono w dniu wczorajszym 40.000 zwitków. Wyciągnięto z koła 7 następujących numerów bonów: 584, 3992, 25720, 26196, 26988, 31321, 37757; wobec tego, że wypuszczono 10 seryj bonów Funduszu Inwestycyjnego po 40.000 odcinków w każdej o kolejnej numeracji, to wygrywają bony opatrzone wyżej podanemi numerami z każdej z 10 seryj. Bony te podlegają wykupowi przez kasy urzędów skarbowych po 100 złotych za bon wysokości 25 zł, czyli wygrana na jednym wylosowanym bonie wynosi 75 zł.

Następne losowanie odbędzie się w czwartek, dnia 4 stycznia 1934 r.

DZIAŁ SPORTOWY

WARSZAWA I KRAKÓW ODRZUCIŁY PROPOZYCJĘ BERLINA.

Berliński Związek Piłkarski zwrócił się do Warszawskiego Związku Piłkarskiego i Krakowskiego OZPN z propozycjami **rozegrania międzymiastowych spotkań Warszawa — Berlin i Kraków — Berlin.**

Zarząd warszawskiego OZPN **propozycję odrzucił** ze względu na zamknięcie sezonu piłkarskiego w stolicy.

Zarząd krakowskiego OZPN uchwalił odpowiedzieć związkowi niemieckiemu, że propozycji jego tak długo nie rozpatrzy, dopóki nie otrzyma satysfakcji, jakiej domagał się od związku niemieckiego w r. 1930 z powodu **zerwania zawartego już kontraktu co do rozegrania międzymiastowego meczu Kraków — Berlin w Berlinie.**

ŁYŻWIARSKA REPREZENTACJA ZSRR. W ZAKOPANEM.

Do Zakopanego ma przybyć w najbliższym czasie **łyżwiarska drużyna Rosji sowieckiej.** Będzie to pierwszy występ łyżwiarzy sowieckich na terenie zagranicznym.

SKODA I WARTA W FINALE MISTRZOSTW BOKSERSKICH POLSKI.

Wyznaczony na 7 stycznia **półfinałowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Skodą a Rewerą stanisławowską prawdopodobnie nie dojdzie do skutku.** Rewera bowiem nie chce sprowadzać Skody do Stanisławowa, gdyż jest to związane z dużemi wydatkami, które się nie dadzą pokryć. Z drugiej strony Skoda nie zgadza się również na sprowadzenie Rewery do Warszawy z tych samych względów. Przypuszczalnie więc Rewera, która jest gospodarzem zawodów, odda przez walki. W tym ostatnim wypadku **do finału zawodów doszłyby Skoda i Warta poznańska.**

Jak się dowiadujemy, **IKP. postanowił zrezygnować z odwołania się do Polskiego Związku Bokserskiego w sprawie przyznania Skodzie zwycięstwa walkowerem.**

WYŚCIG SERYJNYCH SAMOCHODÓW W ELGIN (U. S. A.).

W Elgin (U. S. A.) odbyły się ostatnio wyścigi seryjnych samochodów na przestrzeni 325 kilometrów. Zwyciężył kierowca F. Frame na 8-o cylindrowym samochodzie Ford V 8 „40". Osiągnął on przeciętną szybkość 128 km na godzinę, zaś szybkość maksymalna na prostej przekroczyła 160 kilometrów na godzinę. Szereg takich samych Fordów, które zajęły następne miejsca, wykazało szybkości różniące się tylko o kilka kilometrów od szybkości zwycięzcy.

Dopuszczone były wyłącznie wozy seryjne bez jakichkolwiek modyfikacyj, jedynie skrzydła, reflektory oraz stopnie zostały usunięte.

Wyścig odbył się pod oficjalną kontrolą A. A. A. Cztery ostre wiraże, objęte trasą, brane były przez Fordy z szybkością 100 kilometrów, na 2-im biegu.

Przejście na 2-gi bieg przy tej szybkości jest oczywiście niebywale ciężką próbą dla samochodu. Próbę tę przeszła każda maszyna 94 razy i pomimo to nie było ani jednego defektu sprzęgła, przenośni lub tylnego mostu.

Bank Polski płacił w dniu 3 bm. za:

dolary amerykańskie	5,53
funty szterlingów	28,78
franki szwajcarskie	171,52
franki francuskie	34,75
marki niemieckie	211,—
guldeny gdańskie	172,57
liry włoskie	46,44
floreny holenderskie	356,20

W dniu 30 grudnia 1933 r. zmarł śmiercią tragiczną w katastrofie samolotowej na linji Bruksela — Londyn, jadąc w interesach firmy

b. p.

Samuel Halperin

założyciel i Prezes Zarządu Spółki Akcyjnej „Pepege“ Polski Przemysł Gumowy w Grudziądzu

Zginął na posterunku, w służbie przedsiębiorstwa, którego był twórcą i duszą.

Cześć Jego nieodżałowanej pamięci.

118) **Zarząd i Rada Nadzorcza Sp. Akc. „Pepege“.**

Wznowiłem przyjęcia

Dr. med. Stanisław Filipowicz

Spec. w chorobach ocznych

Jagiellońska 2, (róg Pl. Teatralnego)

Przyjmuję od godziny 9—1 i 4—6, tel. 1447.

110

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, że z dniem **1-go stycznia br.** objąłem **lokal wycieczkowy** wraz z kąpielnią **w Opławcu pow. bygoski.** Oficjalne otwarcie lokalu połączone z (77 **świniobiciem oraz zabawą taneczną** urządzam **w dniu 6 b. m.**, na które wszystkich znajomych i życzliwych jak najuprzejmiej zapraszam. Prosząc o łaskawe poparcie,

z poważaniem

K. Błoch, gospodarz.

Tańców

nowe kursy rozpoczną się **jutro w czwartek, dnia 4 b. m.** Zgłoszenia przyjmuje się jeszcze. (103

Kochański

ulica Sienkiewicza 12

telefon 2214.

Darmo

nie, lecz bardzo tanio

Tłuszcz do piecz. ½ kg.	—.68
Tłuszcz jadalny ½ kg.	—.88
Szare mydło ½ kg.	—.49
Śledzie 6 sztuk	—.50

Mąki - Składnica Toruńskiego Młyna Parowego L. Rychtera **Toruń** (21399

Oleje i Tłuszcze z Olejarni Pomeranja poleca

Toruńska Centr. Mąki i Oleju

Bydgoszcz

Zbożowy Rynek 8

Telefon 181.

Pas napędowy

skórzany

lub inny o długości 10 metrów, szerokości 28 do 30 metr. **kupimy.** Zgłoszenia (115

Pomorska Elektrownia Krajowa „Grodek“ S. A

Toruń

ul. Mickiewicza 5.

Trychinoskop

tanio sprzeda. Król. Jadwigi 3 m. 3.

---

†

Dnia 1 stycznia br. o godz. 23 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 44, moja najdroższa żona i kochana mamusia ś. p.

Józefa z Micałów Wesołkowa

W ciężkim smutku pogrążeni

Mąż i córka.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy nowego cmentarza farnego dnia 4-go o godz. 3[30].

Bydgoszcz, Wojnicz, Wiedeń, Lwów. (84

Klepsydry wykonuje szybko i tanio **DRUKARNIA BYDGOSKA S. A.** Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.

Licytacja.

Dnia 5. I. 34 o godz. 11 sprzedawać będę najwięcej dającemu w sprawie spornej przy **ul. Podwale 3** (111

wóz (platformę) i około 3 mtr. kub. palów do pomidorów.

Maks Cichon, licytator i taks. **Bydgoszcz, Podwale 3.**

Kupimy używany

aparat do spawania elektrycznego 250 amp. 25 V. Oferty prosimy skierować pod **„250 amp.“** (132

Czytajcie Dziennik Bydgoski.

Młyn

z zapędem elektrycznym i motorowym (Diesel) w powiatowem mieście Kartuzy jedyny na miejscu, blisko Gdyni i Gdańska o zdolności przemiałowej 200 ctr. dziennie w dobrym stanie przedzierżawi względnie sprzeda korzystnie zaraz (108

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu kartuskiego

w Kartuzach.



20163

Polecam

mój wielki wybór wykwintnej garderoby

Ubrania smokingowe — wizytowe

Ubrania z najprzedniejszego kamgarnu

22547) **czarne i granatowe**

Płaszcze męskie

Kurtki futrzane i do polowania oraz

modne ubranka i płaszcze chłopięce

L. Konieczka

Bydgoszcz, ulica Gdańska 41.

Największy specjalny magazyn odzieży męskiej.

POLECENIA

Fasonowanie

i czyszczenie kapelnszy. Pomorska 35. (6205

3 fotografje

legitymacyjne 1 zł. wykonuje „Wiol“, Marszałka Focha 16. (F31

Fabryczny

Dom Mebli

drzewnych i wyściełanych poleca urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych,bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach **Ignacy D. Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921.** (12293

SPRZEDAŻE

Sprzedam

lub wydzierżawię dom z restauracją i ogrodem Solec Kujawski, Przedm. Tor. 4, Selerski. Pośrednicy nie wykluczeni. (76

Dom

2 piętrowy przy ul. Chołoniewskiego 7 na sprzedaż. Wiadomość Chołoniewskiego 7, m. 7. (109

Ziemi

1½ morga, (3 place budowlane) sprzedam. Kozietulskiego 21. (19346

Willę

ładną, wolne mieszkanie, ogród, sprzedam w Gnieźnie. Oferty Dziennik Bydg. pod „Willa“ (42

Dom

piętrowy,kolonjalkę,ogród korzystnie sprzedam. Of. Dziennik „8“. (78

Dom (82

ogród sprzedam, dogodne spłaty. Dąbrowskiego 35.

Dom

z 2 morgami zaraz na sprzedaż.Bydgoszcz,Brzozowa 58. (101

Ubranie

frakowe jak nowe tanio na sprzedaż. Św. Trójcy 30, m. 5. (90

Maszyna

krawiecka na sprzedaż. Świętojańska 3, m. 7. (72

Sypialnie

nowoczesne dębowe tanio sprzedam. 3 Maja 10, stolarnia. (89

Sprzedam

smoking, średnią figurę. Adres filja. (F33

NAUKA

Korepetycji

udzieli akademik dyplomowany, spec. chemja, jęz. grecki, łaciński. Of. Dziennik „S. K.“ (73

WOLNE

Służąca

potrzebna. Jezuicka 24, mieszk. 7. (70

Posługaczka (79

potrzebna. Długa 30, I. p.

Posługaczka

potrzebna. Gdańska 67, m. 4. (F7

Prasowaczka (22264

sztywnej bielizny prasuje poza domem za 2,— dziennie. Dworcowa 62 — 2.

Ogrodnik

pszczelarz, świadectwa i wymagania skierować Piwonka, Ostrowite koło Chojnic. (43

Dzielna

ekspedjentka do składu rzeźnickiego potrzebna. F. Pokora, Grudziądz, ulica Szewska. Tel. 429. (16

Fryzjerka

manikurzystka, siła pierwszorzędna potrzebna zaraz. Gdynia, ul. Abrahama. Musielak. (113

Dzielna

ekspedjentka do składu rzeźnickiego na wypomóżkę potrzebna.Zgł. Długa 28. (102

Służąca (83

z gotowaniem potrzebna. Kamiński, Poznańska 23.

POSADY POSZUKUJĄ

Kawaler

po wojsku pragnie wyuczyć się rzeźnictwa. Of. „Rzeźnik“ filja Dzien. (F35

Przedstawicielstwo

w branży spożywczej i alkoholowej tylko poważnych firm na Pomorze, Gdańsk, Bydgoszcz szuka pierwszorzędny dobrze zaprowadzony kupiec zaraz. Oferty filja Dzien. pod „Samochód“. (6

1000 zł.

kaucji, złoży pomocnik handl. z branży kolonj. restauracyjnej, oraz z ukończ. kursem handl. Zgł. w Dzien. Bydg. pod „Solidny“. (45

Poszukuję

dla mego syna dobrze wychowanego posady jako ucznia stołowego. Oferty proszę do Dz. Bydg. pod „Kelner“. (57

Urzędnik

wzgl. pisarz gospodarczy, lat 26, 4 letnią praktyką, nawskroś uczciwy, pracowity gospodarz-hodowca, bardzo energiczny, taktowny, dbały o dobro chlebodawcy, szuka stanowiska 1 lutego. Łask. oferty pod „Energiczny“ do administracji. (94

Elektromonter

poszukuje posady zaraz wzgl. później, wykonuje wszelkie instalacje i reperacje elektryczności, nawijam dynamo, motory i t. d. Przyjmuję powyżej wymienione przedmioty na zamówienie, na życzenie wyjeżdżam. Zgłosz. agentura Dziennika Bydgoskiego, Nowemiasto n. Drw., Wierzbowa 3. (24279

Pracowity

robotnik przyjmie posadę woźnicy lub inną. Kaucja 100 zł. Adres wskaże Dziennik. (96

DZIERŻAWY

Skład (F32

do wynajęcia. Gdańska 61.

Lokale

wolne. Długa 32. (F39

Piekarnia (98

do wydzierżawienia, piec rurkowy. Adres w Dzien.

Skład

fryzjerski w domu narożnym, z mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Śląska 40, m. 5. (74

Pokój

garaż, piwnica do wydzierżawienia. Sienkiewicza 13, portjer. (85

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję

dwa pokoje, kuchnię. Zgłoszenia filja Dziennika Bydg. pod „Urzędnik państwowy“. (F38

Oficer

poszukuje słonecznego mieszkania 2—3 pokojowego z wygodami. Oferty pod „Oficer“. (71

1 lub 2

pokoje z kuchnią poszukuję. Oferty pod „W.“ Dziennik. (88

POKOJE WOLNE

2 próżne

Długa 2/6. (35

Pokój

dla 1—2 panów. Ogrodowa 3 — 4. (F30

2 pokoje

sypialnia i gabinet, osobne wejście, wszelkie wygody, z utrzymaniem dla 1 lub 2 osób od zaraz. Florjana 3, m. 8. (24265

Pokój

umebl. Król. Jadwigi 12, m. 5. (99

Pokój

osobnem wejściem. Pod Blankami 22, m. 1. (97

Pokój

frontowy, elektryczność. Dworcowa 40—3. (91

RÓŻNE

Kalendarzy (24365

wielki wybór i tanio w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna, Plac Teatralny.

Nauczyciele!!

Opracowuję referaty, streszczenia pedagogiczne odczyty do egzaminów, konferencyj. Mielnik Antoni, Przemyśl, Świętojańska 54. (24210

25.000 zł

mam zahipotekowane, daję gwarancję, gdy uzyskam odpowiednią posadę. Wyuczony zbożowiec i bankowiec. Zgłosz. pod „25 000“ filja Dzien. (F26

ZGUBY

Zgubiono (F37

branzoletkę pamiątkową w drodze Teatr—Pl. Wolności. Oddać za wynagrodzeniem. Gimnazjalna 6/2a.

Zagubioną

książeczkę wojskową P. K. U. Bydgoszcz unieważniam. Rutkowski Maksymiljan. (F36

Zostawiono (69

niebieski szal, Resursa, bal „Halki“, zauważono — pewna osoba wzięła, jest poznana, proszę o łaskawe oddanie. Adres Dziennik.

MATRYMONJALNE

Pomorzanin

budowniczy, kawaler, lat 30, zamożny, celem prowadzenia samodzielnego przedsiębiorstwa z braku znajomości szuka żony. Panie miłe, przystojne, domatorki, posiadające odpowiedni majątek zechcą przesłać swe fotografje wraz z bliższemi danemi pod „Fachowiec“ do administracji Dz. Bydg. Sprawę traktuję bardzo poważnie, zwrot fotografji i dyskrecja bezwzględnie zapewniona. (93

HUMOR ZAGRANICZNY.



— I co? Przecież pan nic nie robi.
— Owszem, panie szefie. Ja śpię.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.